Nr. 113. Kraków, Wtorek 17 Maja 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedyńczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Reforma waluty.

Wypadkiem dnia w obu połowach monarchii austryacko węgierskiej, jest wniesiony w sobotę w Izbach poselskich reprezentacyj Przed i Zalitawii projekt rządowy o reformie waluty. Zasady tej reformy znane są czytelnikom naszym poniekąd z telelegramów, w poprzednim numerze naszego pism zamieszczonych. Zanim nad ważną tą sprawą bliżej się zastanowimy, zadowolnić się na razie musimy wyłuszczeniem głównych zasad projektowanej przez rząd reformy waluty.

Są tutaj mianowicie do załatwienia dwie zasadnicze kwestye.

Po pierwsze. Idzie o to, aby z dotychczasowej waluty srebrnej przejść do waluty złotej, aby określić stosunek nowych pieniędzy do dawnych, — jednem słowem, aby zmienić walutę. Kwestyę tę objęto mianem „regulacyi waluty“.

Powtóre idzie o to, aby w miejsce pieniędzy papierowych, mianowicie not pańtwowych i bankowych, zaprowadzić pieniądz metaliczny i noty metalem płatne. Kwestya ta dotyczy podjęcia wypłat w gotówce, czyli, jak ją zazwyczaj zowią: „przywrócenia waluty“.

Projekta ustawodawcze, jakie rząd wniósł obecnie, nie przywracają waluty bezpośrednio i natychmiast; nie mogą też z tego powodu nakazywać wypłat w monecie metalicznej bezpośrednio i natychmiast. Na to brak monarchii dostatecznej ilości złota i wybitych monet, aby państwo i bank noty swoje, względnie pieniądze papierowe, wykupić mogły. Projekta rządowe zdążają jedynie do tego, aby, przez uregnlowanie waluty i przez upoważnienie ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki, przygotować przywrócenie waluty i podjęcie wypłat w metalicznej monecie.

Wynika z tego, że na razie cały punkt ciężkości projektowanej przez rząd reforny waluty, spoczywa w kwestyi regulacyi waluty. Oto najważniejsze postanowienia, jakie w tym względzie obowiązywać mają:

W miejsce dotychczasowej „waluty austryackiej“ zaprowadza się natychmiast walutę złotą, której jednostką jest **„korona“**, (*Krone*) zawierająca sto „szelągów“ (*Heller*). Srodkami wypłaty, względnie płacenia wogólności, pozostają jednak i nadal także **wszystkie dotychczasowe,** ustawami zabezpieczone środki wypłaty. Czyli innemi słowy: z chwilą, gdy nowe pieniądze puszczone zostaną w obieg, nie tracą swej mocy pieniądze dawne, lecz płacić będzie można tak dobrze nowemi, jak obecnie wobiegu zostającemi pieniądzmi austryackiemi.

Każdy więc z nas będzie miał prawo, tak jak dotąd, wszelkie swoje zobowiązania wypłat (długi, raty płatnicze i t. d.) uskuteczniać, — jeżeli zechce, — w dotychczasowych srebrnych guldenach waluty austryackiej, w notach państwowych i banknotach i w sztukach ćwierćguldenowych. W drobnych spłatach będzie każdy mógł, tak jak dotychczas, do wysokości dwóch guldenów płacić dwudziesto-centówkami, dziesięcio- i pięcio centówkami; do wysokości 50 centów, płacić czterocentówkami, jedno i półcentówkami. W tym względzie nic się ani na jotę, nie zmienia, — a uporządkowanie dalsze tych stosunków zastrzega sobie rząd na przyszłość, w drodze ustawodawczej.

Równocześnie jednak dotychczasowy nasz pieniądz otrzymuje nową, prawną podstawę przez po stanowienie, które orzeka, że gulden srebrny równa się dwom frankom i 10 centymom w złocie. Podstawa więc dotychczasowa waluty austryackiej zostaje w taki sposób zmienioną. Mianowicie w miejsce dotychczasowej podstawy wartościowej, którą było srebro, występuje nowa podstawa wartościowa, a tą jest złoto. Gulden srebrny, nota państwowa i bankowa, reprezentować będą złoto, a państwo zobowiązuje się za każdy gulden srebrny dać ekwiwalent wartości dwóch franków i 10 centymów w złocie.

Nie tylko dotychczasowe pieniadze pozostają nadal, obok nowych, lecz nawet liczenie na guldeny pozostaje na razie bez zmiany, a unormowane zostanie dopiero przez później wydać się mającą ustawę.

Nowe pieniądze.

Projekt rządowy zawiera jednak postanowienia, które zaraz po wydaniu ustawy, mają obowiązywać. Mianowicie obok dotychczas używanych pieniędzy zaprowadzoną zostaje waluta złota. Nowe te pieniądze będą następujące:

1. *Monety złote.* Monety złote bite będą z mięszaniny, zawierającej 900 części (na 1000) czystego złota, a 100 części miedzi. Z kilograma takiej mięszaniny wybitych będzie 2952 *koron*, czyli z kilograma czystego złota bitych będzie 3280 koron. Wybijane będą dwojakiego rodzaju monety złote:

1) sztuki wartości 20 koron;

2) sztuki wartości 10 koron.

Z kilograma złota menniczego (z domieszką) wybijać się będzie zatem 1476 sztuk 20 koronowych, lub 2952 sztuk 10 koronowych. Pierwsza z nich ważyć będzie 6·77, druga 3·38 gramów. Monety te na jednej stronie mieścić będą popiersie cesarza okolone napisem: *Franciscus Josephus I. D. G. Imperator et Rex*, — na drugiej stronie będzie zamieszczony orzeł cesarski okolony napisem, określającym wartość monety na 10, względnie na 20 koron i podającym rok wybicia monety. Brzeg monet 20 koronowych opatrzony będzie napisem *viribus unitis*. Sztuki 10 koronowe mieć będą brzeg **złobiony**. Monoty **złote 20 kor. mieć będą 21 milimetrów, 10 kor.** zaś **19 milimetrów średnicy.** Oprócz tego jednak wybijane będą nadal dukaty austryackie, jako moneta handlowa.

2. *Monety srebrne.* Ze srebra bite będą monety jedno-koronowe i monety wartości 50 szelągów. Monety te bite będą z mięszaniny, zawierającej 835 części (na 1000) czystego srebra, a 165 części miedzi. Z kilograma takiego menniczego srebra wybijać się będzie 200 sztuk jednokoronowych, względnie 400 sztuk 50 szelągowych. Pierwsze z nich ważyć będą 5, drugie 2·5 grama. Na jednej stronie opatrzone będą monety srebrne napisem *Franc. Jos. I. D. G. Imperator et Rex*, na drugiej monety jednokoronowe mieć będą podobiznę orła cesars., 50 szelągowe koronę cesarską i napis, określający wartość monety i rok jej wybicia. Moneta jednokoronowa mięć będzie 23, zaś 50 szelągowa 18 milimetrów średnicy. Monety te bite będą tylko na rachunek państwa.

3) *Monety niklowe.* W miejsce dotychczasowych srebrnych monet zdawkowych zaprowadzona będzie moneta niklowa. Monety niklowe bite będą z czystego niklu, mianowicie z kilograma czystego niklu bitych będzie 250 sztuk dwudziestoszelągowych, względnie 500 sztuk dziesięcioszelągowych. Pierwsze z nich miec będą 21, drugie 19 milimetrów średnicy. Monet tych wybić się ma za 42 milionów koron.

4) *Mon ty brązowe.* Najniższa moneta zdawkowa bita będzie, nie jak dotąd z miedzi, lecz z brązu; mianowicie bite będą monety dwuszelągowe i jednoszelągowe. Pierwsze będą mieć 19, drugie 17 milimetrów średnicy. W drodze rozporządzenia postanowione będzie, w jakim terminie puszczone będą w obieg te monety a wycofane będą stare.

Wszystkie te monety nowe mieć będą ustawową moc, obowiązującą przy wypłatach, tak w obiegu publicznym. jak prywatnym. Mianowicie w złocie uskuteczniać będzie można spłaty bez ograniczenia, w nowych monetach srebrnych do wysokości 50 koron lub 25 guldenów, monetą niklową do 10 koron, monetą brązową do wysokości 1 korony.

Co do wypłat długów, rat płatniczych i t. p. ważne jest postanowienie, że wypłaty te uskuteczniać będzie można dowolnie, albo w dotychczasowych guldenach austryackich, względnie w notach państwowych i bankowych, albo też w nowej walucie złotej. W tym ostatnim wypadku moneta dwudziestokoronowa mieć będzie wartość 10 dzisiejszych guldenów austryackich. To samo odnosi się do nowej monety srebrnej, niklowej i brązowej Moneta jednokoronowa znaczyć będzie tyle, co 50 centów waluty austryackiej, moneta pięćdziesięcio-szelągowa liczyć się ma za 25 centów, moneta dwudziesto-szelągowa za 10 centów, dziesięcio-szelągowa za 5 centów, moneta dwuszelągowa ma mieć wartość 1 centa, a jednoszelągowa znaczyć będzie tyle, co pół centa waluty austryackiej.

Wreszcie **co do wypłat w złocie** (jak n. p. przy opłatach cłowych) przyjmowane być mają nowe monety złote dwudziesto i dziesięciokoronowe w tym stosunku, że za 42 guldenów złotych austryackich lub węgierskich płacić należy 100 koron w nowej monecie złotej. Wynika z tego to, co już powiedzieliśmy poprzednio, że stosunek wartości, — czyli tak zwaną „relacyę“ — papierowego guldena waluty austryackiej do złota określono w ten sposób, iż jeden papierowy gulden równać się będzie dwom frankom i dziesięciu centymom w złocie.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 15 maja.

(§.) Po dwutygodniowej przerwie zebrało się dziś w południe Koło polskie. Na posiedzeniu był obecnym także były minister skarbu dr. Dunajewski, co ze względu na to, iż Koło polskie zajmuje się chwilowo sprawą regulacyi waluty, ma pod pewnym względem znaczenie. Na początku posiedzenia odczytano cały szereg petycyj, pochodzących w większej części od Rad powiatowych, jako to: petycye żądające, żeby historyą prawa polskiego uznano przedmiotem obowiązkowym przy studyach prawniczych, dalej petycye w sprawie obniżenia dalszego podatku spadkowego, w sprawie utrzymania zamknięcia granicy rumuńskiej, w końcu petycye kilku Kas oszczędności żądające równomiernego traktowania Kas oszczędności z towarzystwami zaliczkowemi przy reformie podatkowej.

Petycye poprzydzielano właściwym komisyom.

Po załatwieniu petycyj, powitał przewodniczący pos. Jaworski nowego członka Koła, posła stanisławowskiego p. Hofmokla i przedstawił go Kołu.

Porządek dzienny Koła zawierał: pierwsze czytanie wniesionych przez ministra skarbu projektów ustaw walutowych.

Nad tym przedmiotem wywiązała się dość żywa formalna rozprawa, po czem Koło uchwaliło:

1) głosować za wyborem osobnej komisyi dla obradowania nad projektami ustaw walutowych i

2) gotowość wysłuchania, na propozycyę ministra Steinbach uczynioną pos. Jaworskiemu, informacyj i objaśnień ministra skarbu w sprawie regulacyi waluty, pozostawiając jemu oznaczenie miejsca i czasu dla konferencyi, odbyć się mającej z całem Kołem.

Do merytorycznej rozprawy nad sprawą regulacyi waluty nie przyszło na dzisiejszem posiedzeniu. Ma się to stać dopiero jutro.

Sprawą waluty zajmują się w szczególności w Kole pp. Abrahamowicz, Szczepanowski, Rutowski, Krajewski i Rappaport.

Koło zachowuje w sprawie walutowej pewną rezerwę i słusznie, ponieważ to rzecz dość trudna do należytego rozpatrzenia i zbadania.

Wyższe kursa dla kobiet przy Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie.

W sprawie organizacyi wyższych kursów dla kobiet przy Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie uczyniono ważny krok naprzód. Jak wiadomo, po śmierci nieodżałowanej pamięci Adryana Baranieckiego zgodziła się krakowska Rada miejska w zasadzie na utrzymanie dalsze kursów tych, które powstanie swe i żywot zawdzięczały ś. p. A. Baranieckiemu. Równocześnie wezwano grono nauczycieli, zajętych w bieżącym roku szkolnym wykładami na kursach dla kobiet, aby przedłożyło Radzie miejskiej opinię swą, co do dalszej organizacyi tych kursów.

Wywiązując się z tego polecenia, przedłożyło grono nauczycielskie Radzie miejskiej wyczerpujący i nadzwyczaj starannie opracowany w tej sprawie referat podpisany przez dra Ernesta Bandrowskiego, jako przewodniczącego grona, a przez dra Wł. Szajnochę, jako referenta.

Ze względu, iż sprawa ta ma nie chwilowe lub miejscowe tylko znaczenie, lecz dotyczy wyższego wykształcenia kobiet w duchu narodowym — polskim w ogólności, a referat przedłożony obecnie przez grono nauczycielskie tych kursów będzie podstawą do dalszej akcyi w tej ważnej dla społeczeństwa naszego kwestyi, — zamieszczamy referat ten w pełnej jego osnowie:

I.

(*Samoistne utrzymanie kursów. — Społeczna potrzeba takich kursów. — Ich pożytek narodowy. — Dotychczasowa organizacya kursów.*)

Prześwietna Rado! Wezwani pismem JWP. prezydenta miasta z dnia 9 listopada 1891 L. 29.389 do przedłożenia projektu przyszłej organizacyi wyższych kursów dla kobiet przy Muzeum techniczno-przemysłowem, mają zaszczyt niżej podpisani profesorowie tenże projekt w załączeniu przedłożyć wraz z dotyczącemi planami nauki i przybliżonym preliminarzem wydatków.

Niżej podpisane grono nauczycielskie, które sprawę przyszłych losów tego zakładu gruntownie i wszechstronnie badało i rozważało, wzięło przedewszystkiem jednomyślną uchwałę za punkt wyjścia w dalszych projektach, iż kursa wyższe dla kobiet wprowadzone w życie przed 23 laty, przez nieodżałowanej pamięci dra Adryana Baranieckiego, i przez ten długi przeciąg czasu z wielkim pożytkiem dla miasta i kraju, głównie ofiarnością ich twórcy utrzymywane, — i nadal utrzymane być powinny, w głównych zasadach swej dotychczasowej samoistnej, od żadnego innego zakładu naukowego niezależnej organizacyi. Nie do specyalnych zawodów naukowych lub praktycznych przygotowywać kobiety, lub kształcić je wyłącznie na nauczycielki domowe, było przewodnią myślą ś. p. Adryana Baranieckiego przy zakładaniu i utrzymywaniu tychże kursów, lecz umożliwienie kobietom nabycia tej sumy ogólnych wiadomości z zakresu nauk literackich i przyrodniczych, jaka obecnie potrzebną jest kobiecie wykształconej dla warunków dzisiejszego domowego życia, i jakiej żądają od kobiety tak ogólne socyalne wymogi, jako też i specyalne warunki narodowego rozwoju i życia w polskiem społeczeństwie.

Podział kursów dla kobiet na trzy wydziały: literacki, przyrodniczy i artystyczny, wypływający z natury rzeczy, z myśli przewodniej ich twórcy, najlepiej też wskazuje, iż kursa te, dające kobietom sposobność nabycia wyższego uniwersyteckiego wykształcenia w zakresie nauk literackich i przyrodniczych, oraz możność nabycia głównych podstaw do późniejszego samodzielnego kształcenia się w kierunkach artystycznych, z żadnym innym zakładem naukowym ani dawniej połączone być nie mogły, ani też teraz bez zupełnego zatracenia ich zadania i pożytku połączyć się nie dadzą.

Powszechny prąd dążący do dopuszczenia kobiet do wyższych studyów uniwersyteckich, który objawił się skutecznie w ostatnich dwudziestu latach w wielu krajach Europy, i który także i w Galicyi znalazł swój wyraz tak w petycyach przedłożonych Radzie państwa, jak i w uchwale jednomyślnej ostatniego zjazdu polskich przyrodników i lekarzy, odbytego w Krakowie w roku 1891: „iżby na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego dopuszczone były kobiety do studyów,“ znajdzie częściowe urzeczywistnienie

---

TODOS ROMANYSZYN.

Obraz z niedalekiej przeszłości.

Przez

Juliusza Turczyńskiego.

15

(Ciąg dalszy).

Myślał jeszcze: czemu to wypadł nań wyrok taki surowy? Co też on takiego uczynił?... Zali iść tam nie miał, gdzie mu się złodziej do jego zakradał własności?... I czyli go ten nie okradł, zanim on tam przybył?... Prawda, uciekł, wyrwawszy się z rąk napastników, nie chciał dać się związać.... Ale gdzież tu jego zbrodnia, żeby go aż życia pozbawiano?...

Tak sądził Todos, potem machnął tylko ręką i mruknął:

— *Ta naj! Taka uże moja dola... Znaty... tak meni buło zapysano*

I czekał już śmierci — obojętny.

Zawołano kapelana wojskowego, który go miał na śmierć przygotować. Przy spowiedzi, chwilami westchnął jeszcze Todos, potem zaś milczał uparcie.... Ksiądz długo czekał, grzesznik długo milczał: widać, że mu ciężko było przebaczyć wrogowi swemu.... Ale czy mu w samej rzeczy przebaczył?... Musiał coś wymruknąć, bo kapłan spowiedź zakończył.

Todosowi zrobiło się teraz smutno. Wspomniał na matkę swoją, która już niedomaga, na chatę rodzinną, na sioło swoje — i żal mu było. Kiedy rósł na młodzieńca — wszystko mu się uśmiechało... był i dobytek, było i zdrowie i dobra dola.. była kochanka. On był wówczas innym.... A dzisiaj?... Dziś kończy jako zbrodniarz....

Drzwi się otworzyły... weszło czterech żołnierzy z karabinami, głucho, milcząco.

Dwaj inni wiązali mu z tyłu ręce. On patrzał posępny.

Potem go wyprowadzono. Kroczył obok kapelana, w pośrodku czterech uzbrojonych, mierzonym stąpających krokiem.

Ludu się nieco miejskiego zebrało, z ciekawości, że mają dziś żołnierza rozstrzelać....

Dwa stanęły szeregi — z nabitemi karabinami — w równej linii wyciągnięte. Odezwał się głuchy, posępny odgłos bębnów, w przerywanych raz po raz odstępach.

Todos się zatrzymał. Przystąpiono do zawiązania mu oczu.

W tem komenderujący oddziałem dał znak, żeby się zatrzymano.

Była chwila milczenia i wyczekiwania.

Rozwinięto podany papier, i ogłoszono, że skazaniec został ułaskawiony na „fortecę“.

Todos patrzał, jakby senny — on nic tu nie rozumiał. Był już na śmieć przygotowany.... Rozwiązano mu ręce i odprowadzono go. Słyszał tylko za sobą głos jeszcze komendy. Wszystko nazad wracało.

Todos szedł ciągle, jakby senny — wypadkiem tym ogłuszony.

Nareszcie gdy pojął, co się stało, przeżegnał się i podziękował Bogu za to, co się stało.

Jednak się nie radował. Jemu to bowiem stało ciągle przed oczyma, że już był tak blizkim śmierci. Czemu też igrano z życiem człowieka? — myślał sobie. Ha! co to życie ma za znaczenie, jeźli ono takie niepewne?... Gdyby nie łaska z góry, jużby dawno był w ziemi — i niktby się o niego nie spytał... A gdy się nikt o niego nie pyta — pomyślał z pewną zaciętością — to i on nie będzie się o nikogo pytał.

Powoli rozjaśniało mu się coraz więcej w duszy i w pamięci — a wtedy rad był, że jeszcze przy życiu zostaje.

Bo on może mieć kiedyś obrachunek z tym, który dzisiejszej jego doli jest przyczyną...

To, co się stało, nie wpłynęło na niego korzystnie. Dziś on wcale nie był podobnym do dawnego we wsi *mołodca!*

Todos poszedł „na fortecę“.

Pobyt tamże wcale się nie przyczynił do zmiany w jego usposobieniu. Więcej tylko uczył się tamże cierpieć i przymuszać a panować nad sobą. Otwartego niegdyś usposobienia, stawał się teraz coraz bardziej skrytym a zaciętym. Wpływ otoczenia i cała atmosfera forteczna, również swoje zrobiły.

Między czterma ścianami wązkiemi, dzień w dzień spozierającemi nań jednakowo — owiany wilgocią przejmującą, podziemną — siedział Todos zakuty... a gdy chwilami zapomniał, gdzie się właściwie znajduje, wówczas pobrzęk najmniejszy ciężkich kajdan przypominał mu miejsce dzisiejsze. Wyprowadzany był do ciężkich w twierdzy robót — podlegając każdej chwili rewizyi, ażeby nie przyszedł w posiadanie jakiego ostrego narzędzia. Nic dziś nie miał własnego, i żadna do niego chwila nie należała. Zdawało mu się ninie, że już nie żyje własnem życiem, nie porusza się własnemi ruchy, jeno go poruszają obce jakieś siły z zewnątrz — groźne — nieprzeparte.

Todos poddawał się wszystkiemu machinalnie, wykonywał wszystko. jak automat. Czyli wszelka dziś wola w nim zamarła. wszelka chęć a pragnienie?... Czy to tylko pewne opanowało go dzisiaj odrętwienie, z którego on się jeszcze kiedyś przebudzi?...

Po pięciu takich latach wyszedł z fortecy, — resztę mu darowano, gdyż się zachowywał wzorowo, cierpliwy jak kamień i milczący jak kamień. Tak się winien zachowywać żołnierz na fortecy.

Gdy wyszedł z murów więzienia, wieziony teraz mil tyle, przez różne wsi, miasta, zdawało mu się, jakby dostał zawrotu głowy. Jak pijanemu przelatywały po przed oczy pola i lasy, wsi całe i gmachy różnorakie... zjawiały się i znikały. Gwarem dzisiejszym, dawno już niesłyszanym, był jakby odurzony. On teraz oddychał pełniejszem powietrzem — i to go odurzało. Wzrok jego, przez dłuższy czas przyzwyczajony nie sięgać dalej, jak tylko do murów fortecznych, chwytał nie jedno dziś, niby w pół-mgle — lub jak gdyby nagle zbliżone... niepewnie... łudząco... Ten i ów przedmiot był dla niego mgłą jeno — inny zaś bił w oczy odblaskiem prawie poczwarnym...

Atoli Todos wracał do swego kraju, — a chociaż nie puszczą go dziś z wojska, i długo jeszcze będzie musiał w czynnej pozostawać służbie, wiedział jednak, że już wyszedł z murów fortecy.

Służba zrazu była mu miłą — i otoczenie nawet przyjaźniejszem. Zdawało mu się, jakby był prawie wolnym... Po odbytej służbie dziennej miał czas swobodny w koszarach, — a gdy go wysłano „na egzekucyą“ do jakiej gminy, przebywał tam dzień lub dwa, a nawet i więcej, pomiędzy ludźmi, którzy nie żyli według niezmiennego dzień w dzień szablonu. To mu przypominało, że i on niegdyś żył tak samo. Atoli on dzisiaj nie mógł brać w tem udziału... patrzał też na to koso, i zaczął im zazdrościć... Jątrzyło go, iż inni mogą być szęśliwsi i doznawać swobody, jakiej on nie doznaje...

Dzisiaj tak radby on zaglądnąć do wsi swojej rodzimej. Co tam się dzieje?... Czy żyje jeszcze stara *maty?...* i czy żyją inni, o których on także pamięta, choć już nieco inaczej...

Prosił o urlop, — ale mu nie dano. Nie tak przecież dawno, jak wyszedł z fortecy. Łaską było dla niego, że wyszedł wcześniej, niżeli mu pierwotnie wyznaczono. Teraz niechaj czeka, niech się zasługuje.

Postanowił zatem wytrwać w jednakowym posłuchu i jednakowej pokorze. Wszelką ukrył niechęć i żal wszelki: musiał dalej dobijać się zasługi żołnierza — biernością doskonałą. Dłuższem przyzwyczajaniem nauczył się być jednako obojętnym, choć go nieraz paliło w wnętrzu, choć gad uśpiony budził się jeszcze w tych piersiach...

Nareszcie, gdy już myślał, że dłuższą służbą dobił się względów, że go dziś puszczą na dłuższy czas do domu, jako innych, — wypadł teraz wymarsz pułku jego w dalsze sfrony — do dalekiego miasta, o którego odległości dopiero wówczas nabrał wyobrażenia, kiedy już stanęli na miejscu. Zaden pochód nie był dla niego jeszcze tak męczącym, jak obecny, który się każdego ranka zaczynał, a wieczorem — nie kończył. Stawano jeno na stacyą. A było tych stacyj bez liku. Todos słabnął dzisiaj nie już z utrudzenia nóg, ale wskutek świadomości coraz większego oddalenia od miejsca, dokądby wrócić pragnął.

Nareszcie dnia pewnego stanęli już na miejscu. Todos liczył na palcach, ile dni trzeba było, zanim tu przymaszerowali — i nie mógł się doliczyć. Spuścił wzrok ku ziemi i ponuro się zamyślił.

Ale nie tu koniec był jego drogi. Po paru bowiem tygodniach zatrąbiono na dalszy marsz — i Todos z przerażeniem poznał, że jeszcze pójdą dalej.

Nareszcie przeszli granicę, gdzie już inne wsi się pokazywały, i innym mówiono językiem... Owe domy, gontem lub dachówką pokryte, murowane, tak odmienne od chat w kraju jego, pokrytych słomą, — pola te odmierzone porządnie, regularnie — w inne niż u nas uprawione zagony, — jakoś nieswojsko nań patrzały. Widział, że wchodzi znów w ten sam kraj cudzy — niemiły jemu, w którego fortecy pięć lat przesiedział.

Dola twarda — kamienna. Ha! opuścił wzrok ku ziemi i milczał.

Zostali teraz w mieście obcem, roztasowani po kwaterach. Mieszkańcy przyjmowali ich niechętnie, targując się o każdy kątek, który im oddać musieli na mieszkanie, o każdy kąsek dostarczonej strawy. Żołnierze tutaj doświadczyli, jak im są wszyscy życzliwi, jak każdy dziś tylko czeka, żeby oni czemprędzej dalej sobie poszli... Każde polano, każdy kęs strawy, trzeba było wymuszać, — a kiedy wychodzili, żegnano ich słowy: „*In Gottes Namen!... Dass ihr hier nie zurückkehret!*“

W innem mieście wpakowano ich do koszar, w których się szkorbut pokazał. Musiano ich więc wkrótce ztamtąd zabrać; jednych umieszczono w szpitalu — drugich zaś gdziebądź rozlokowano.

(C. d. n.)

w tego rodzaju właśnie wyższych kursach, posiadających główne zasady wyższej uniwersyteckiej nauki, a wolnych od licznych niedogodności, nie dających się usunąć przy zupełnem otwarciu kobietom systematycznych studyów uniwersyteckich.

S. p. dr. Adryan Baraniecki, wprowadzając w życie przed 23 laty podobne publiczne wyższe kursa dla kobiet, doskonale odczuwał tak ogólne prądy coraz bardziej wymaganego i rozpowszechniającego się wyższego kobiecego wykształcenia, jak i odrębne właściwości i potrzeby narodowe polskiego społeczeństwa i w organizacyi kursów, w wyborze i rozkładzie przedmiotów, oraz w doborze sił nauczycielskich położył trwałe podwaliny zakładu, który już przez to samo musiałby za pożyteczny i potrzebny być uznanym, iż w nim przez lat 23 przeszło 2000 słuchaczek i uczennic znalazło możność wyższego wykształcenia się, a poniekąd nawet środek utrzymania i samoistnego bytu. Pomimo iż kursa wyższe przy Muzeum techniczno-przemysłowem żadnego charakteru urzędowego nie mając, nie mogły udzielać skończonym i egzaminowanym uczennicom świadectw urzędowo ważnych i uprawniających do jakiegokolwiek nauczycielskiego stanowiska przecie corocznie cały szereg uczennic zwłaszcza krajów Zabranych przystępował do egzaminów, a uczennice ze świadectwami pomyślnie złożonego egzaminu znajdowały po za granicami Galicyi często łatwe i szybkie umieszczenie jako nauczycielki domowe.

Grono nauczycielskie znając z wieloletniego doświadczenia, jak szczególnem zajęciem, pilnością i pracowitością także właśnie uczennice odznaczały się stale pomiędzy wszystkiemi słuchaczkami kursów, kładzie wielki nacisk na te właśnie okoliczności, iż kursa wyższe przy Muzeum techniczno-przemysłowem są jedynem miejscem w obszarze Polski, gdzie kobiety, pragnące uzupełnić swe wykształcenie wyższe, mogą słuchać wykładów w ojczystym języku, a ten wzgląd patryotycznego i narodowego znaczenia podobnych kursów dla kobiet powinien, zdaniem grona nauczycielskiego, mocno zaważyć na szali przy układaniu dalszych losów tego zakładu. Nie potrzeba, zdaje się, bliżej motywować, iż Kraków, tak swem geograficznem położeniem i tradycyami, jak też ilością i jakością zakładów naukowych, a przedewszystkiem istnieniem uniwersytetu, jest najbardziej wskazanem miejscem do trwałego założenia takich wyższych kursów, które dzięki już dotychczasowemu życzliwemu poparciu prześwietnej Rady m. Krakowa znalazły od lat stałe i dogodne umieszczenie przy muzeum techniczno-przemysłowem, z którem zresztą wydział artystyczny t. j. nauka rysunków, malarstwa i modelowania musi z natury rzeczy pozostawać w najściślejszym związku.

Wszystkie powyżej przytoczone względy narodowe, socyalne i wychowawcze, a zarazem 23-letnia historya, tradycye i zasługi zakładu przemawiają, zdaniem grona nauczycielskiego jak najstanowczej, za utrzymaniem i nadal tychże kursów w głównych ramach ich dotychczasowej organizacyi, za niełączeniem ich z żadnym innym zakładem naukowym i za zabezpieczeniem im stałej egzystencyi i możliwości dalszego pomyślnego rozwoju.

Grono nauczycielskie nie tai sobie bynajmniej, iż pod nie jednym względem istniały braki w układzie przedmiotów na pojedynczych wydziałach tych kursów, braki spowodowane głównie trudnościami finansowemi, z jakiemi miał do walczenia zakład, utrzymywany głównie osobistą ofiarnością ś. p. dra Adryana Baranieckiego, tudzież finansowem poparciem pojedynczych osób i prześwietnej Rady, i grono nauczycielskie sądzi też, iż jeśli wogóle kursa te istnieć mają i nadal, potrzebnem jest rozszerzyć ich zakres i uzupełnić niektóremi nowemi przedmiotami naukowemi. W tym względzie przy układaniu załączonych nowych planów naukowych dla wydziałów literackiego i przyrodniczego, było przewodnią myślą dla grona nauczycielskiego ujęcie w systematyczną i należycie uporządkowaną całość tych wszystkich gałęzi nauk literackich i przyrodniczych, które w dzisiejszym życiu społecznem są dla kobiety w mniejszym lub większym zakresie niezbędne lub pożyteczne, a których naukowy wykład jest możliwym w niewielkim wymiarze kilkudziesięciu co najwyżej godzin wykładowych.

Z Rady państwa.

Wiadomo już, że na onegdajszem posiedzeniu Izby poselskiej rząd wniósł przedłożenia, dotyczące regulacyi waluty i konwersyi niektórych kategoryi długów państwowych. Dla uzasadnienia i wytłómaczenia tych projektów rządowych zabrał głos minister skarbu dr. Steinbach i mówił mniej więcej, co następuje:

Stając przed Izbą z pewną nieśmiałością, polecono mi bowiem w zbyt krótkim czasie omówić projekty ustawodawcze, których wielkiej doniosłości nie można zaprzeczyć, a których przeprowadzenie jest rzeczą niezwykle trudną. Wszyscy uznają, że nasze stosunki walutowe wymagają naprawy i reformy, dziwna tylko, że jak długo reforma jest jeszcze daleką, objawia się nawet wielki dla niej zachwyt i zapał, w tej chwili jednak, gdy słowo ma się zamienić w czyn, podnoszą się wątpliwości. Jakieś błędne koło, którebym nazwał fatalizmem walutowym, rządzi publicznością. Czuje się, że to, co jest, nie jest dobrem, ale odczuwa się zarazem trudności usunięcia złego. Ostatnie losy waluty naszej wykazują, że nagle, bez przygotowania się nadzwyczajnie, zniknęło u nas złoto, a także srebro, że mamy srebrnych reńskich, których nikt, a przynajmniej rząd nie wydawał, dostały się do rąk ludności, że następnie rząd, również nie w drodze ustawodawczej, przedsięwziął pewne środki zaradcze, które miały mniej więcej charakter prowizoryczny. Któż zaręczy, czy jutro znowu się wszystko nie zmieni wskutek jakichś niespodziewanych wypadków? Atoli obowiązkiem naszym, jak w ogóle obowiązkiem wszystkich na świecie państw jest zabezpieczyć się od wszelkich wahań walutowych i zarządzić to, co uważamy za korzystne dla całej ludności. Z tych usiłowań powstały niniejsze projekty ustawodawcze. Musimy powziąć poważne uchwały, i zaraz na wstępie szczerze i otwarcie zaznaczam, że środków zaradczych, które pozwoliłem sobie tu zaproponować, nie będzie można w życie wprowadzić bez równoczesnego nabycia żółtego metalu, a to kosztować będzie nie mało. Chodzi w tych przedłożeniach najpierw o to, ażeby z austryackiego ustawodawstwa walutowego usunąć element niepewności, do spekulacyi i hazardów zachęcający. Waluta powinna być — jednem słowem — ustalona.

Niniejsze projekty wprowadzają nową, koronną walutę, która ma się stać walutą przyszłości dla Austro-Węgier. Rządowi zależy dziś tylko na tem, by tę walutę uchwalić, a obowiązek wprowadzenia jej i dalszy rozwój sprawy całej przyszłemu ustawodawstwu pozostawić. Przyszłe te zarządzenia ustawodawcze muszą nastąpić, bo nie można stanąć w połowie tej drogi, na którą wstąpiliśmy. Z drugiej strony strzedz się potrzeba, żeby nie uczynić kroku lekkomyślnego lub nierozważnego.

Z wielu stron dadzą się słyszeć zdania, że w obecnej chwili nie powinno się nowej waluty wprowadzać. Pojawia się przedewszystkiem zapatrywanie, że należy otworzyć napowrót na użytek prywatny mennicę dla wybijania białego metalu, ażeby tym sposobem waluta papierowa zniżyła się co do wartości do waluty srebrnej. Jest to stanowisko bezwzględnego interesu dłużników, wytłómaczone, jako stanowisko partyjne. Zajęcie jednak takiego stanowiska przez rząd znaczyłoby wywołanie takiej rewolucyi cen, jakiej dotąd na świecie jeszcze nie było.

Wyrazem drugiego zapatrywania są ci, którzy pokładają nadzieję w podniesieniu wartości pieniędzy przez nie tylko zachowanie, ale nawet zaostrzenie dzisiejszych stosunków. Zajmują oni pod pewnym znowuż względem stanowisko bezwzględnego interesu wierzycieli. Ten kierunek czeka na rehabilitacyę srebra, w przekonaniu, że gdy ona nastąpi, dawny stosunek srebra do złota jak $15\frac{1}{2}:1$ sam przez się powróci. Do tego czasu miałoby wybijanie srebra prawnie być wstrzymane, nietylko dla użytku prywatnego, ale pod każdym względem w ogóle. Oba te kierunki, sprzeczne w zasadach i celach, sprzymierzyły się dziś ściśle, gdyż oba trwożą się i bronią przed zaprowadzeniem nowej waluty. Jakież jest tedy stanowisko moje i rządu? Otóż nie chcemy ani upadku ani podniesienia się wartości pieniędzy. Chcąc ten cel osiągnąć, potrzeba równocześnie pomyśleć o sprowadzeniu i dostarczeniu złota aby uzyskać podkład do ostatecznego ustalenia dzisiejszej wartości pieniędzy, przez podjęcie w czasie właściwym wypłat w gotówce.

Głównym przedmiotem obrad w ankiecie walutowej była t. zw. relacya. Na zewnątrz relacya ta przedstawia się bardzo pojedyńczo. Ona to sprawia, że każdą wypłatę w walucie austryackiej można uskutecznić w pewnej oznaczonej ilości złota, a przez to ta ilość złota, ustanowiona tutaj, będzie zasadą wartości nowej waluty na przyszłość.

Wielu pragnie, byśmy przy dawnej walucie pozostali i ograniczali się tylko na dostarczeniu złota, ażeby w swoim czasie relacya podług stosunku złota do srebra była ustanowiona. Rozważając dokładnie to zapatrywanie, praktycznie do innych wcale wniosków przyjść trzeba. Na tej drodze mianowicie wciągnęlibyśmy państwo w spekulacyę walutową, idącą bardzo daleko. Tego się właśnie obawiam. Jeśli przeto mamy wstąpić na drogę zamierzoną, to musimy relacyą ustanowić i to obecnie.

Dalsze zachodzi pytanie: W jaki sposób oznaczyć tę relacyę? Powiadają niektórzy: podług kursu dziennego. Nie wiadomo jednak, z jakiego to dnia kurs wybraćby należało, daleko ważniejszym jednak jest wzgląd na chwiejność i przypadkowość kursu dziennego, na który nie tylko wpływ swój wywiera stosunek popytu i podaży. Trudno jest wielkie operacye budować na tak kruchej i chwiejnej podstawie, jak kurs dzienny. Z konieczności przeto potrzebaby obrać jakiś kurs przeciętny. Takiego kursu szukaliśmy i oparliśmy na nim relacyę, a obejmuje on okres czasu od 1879 roku, kiedyśmy uwolnili walutę austryacką od srebra, aż do dni dzisiejszych. Jest on z pośród wszystkich projektowanych kursów najsprawiedliwszym, jest nadto jedynym punktem wyjścia, za którym przemawiają względy przedmiotowe. Inne wszystkie opierają się na sprzecznych z sobą interesach, których rząd nie mógł i nie chciał sankcyonować.

Mógłby ktoś słusznie zapytać, dlaczego rząd dziś z pośpiechem przedkłada Izbie niniejsze projekty ustawodawcze? Nie byłbym tego z pewnością uczynił, gdybym nie miał tego przekonania, że to się stać musi i powinno. Nie jedyny to może powód, że nasze stosunki walutowe zwłaszcza odnośnie do drugiej połowy monarchii wymagają rychłej reformy.

Niebezpieczeństwo atoli, z dzisiejszym stanem połączone, jest bardzo wielkie i groźne, czas już najwyższy jakiś porządek zaprowadzić. Naglą do tego także uchwalone i przyjęte traktaty handlowe. Mają one na celu ustalić nasze gospodarcze stosunki z zagranicą.

System jednak traktatów handlowych i system ustalenia taryf cłowych musi być uzupełniony przez ustalenie stosunków pieniężnych, jeśli trwałość przez traktaty handlowe wzmocniona, nie ma się stać illuzoryczną. Interes w tem mają tak warstwy producentów jak kapitaliści.

Dla dobra przeto naszej produkcyi unormowanie i ustalenie nowych stosunków pieniężnych jest naglące potrzebne.

A czy nasze stosunki pieniężne są w istocie w tej chwili zagrożone? Wystarczy tylko wskazać na toczące się w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki rokowania w sprawie wolnej mennicy srebrnej, wystarczy spojrzeć, jak mała jest ciągle różnica większości i mniejszości, a zrozumie każdy, że potężny wpływ na nasze stosunki walutowe może być stamtąd wywierany, czy z umysłu, czy sposobem przypadkowym. Przedsmak tego wpływu dała nam już chwiejność kursu w roku 1890, strach pomyśleć, coby nastąpić mogło, gdyby tak Stany Zjednoczone dały swobodę wybijania srebra!

Ten wzgląd zmusza nas także do pospiechu.

Projekty niniejsze są pierwszym krokiem na obranej drodze. Ani na chwilę nie myślę pozostać w połowie tej drogi, wszystkich środków trzeba nam się chwycić, by nową walutę w zupełności zrealizować i by ostatecznie dojść do wypłat gotówką. To stać się musi. Na jedno tylko zwrócę uwagę panów. W chwili gdy panowie zakreślicie sobie czasokres jaki do przedsięwzięcia pewnych dalszych ustawodawczych kroków, zanim będziecie mieli w ręku potrzebne środki, w szczególności złoto, w tej chwili staniecie się panowie świadomie ofiarą spekulacyi, a zastrzegam się stanowczo, że do niej ręki nie podam.

Zamierzona zmiana waluty nie łączy się wcale z daleko idącem zmniejszeniem pieniężnych środków obiegowych. Regulacya waluty straciłaby przez to musiała popularność i sympatyą a pod względem gospodarczym doprowadziłaby do wcale nie pożądanych i najgorszych następstw. I z tego względu nie wolno jest zakreślać sobie pewne czasokresy. Izba sama uchwalając przedłożone projekty ustaw, decydować będzie o dalszym losie sprawy i jej rozwoju.

W końcu minister skarbu raz jeszcze zaznaczył potrzebę pospiechu i jak najpoważniejszego załatwienia całej sprawy.

Przemówienie ministra Steinbacha przyjęła Izba dość zimno. Mowcy składali życzenia koledzy z gabinetu.

Następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się jutro, we wtorek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 maja.

Rządowy projekt o reformie waluty doznał w austryackiej Izbie poselskiej bardzo chłodnego przyjęcia. Przedewszystkiem bowiem projekt rządowy o wiele korzystniejszym jest dla Węgier, niż dla Przedlitawii; tem się też tłomaczy fakt że Sejm węgierski przyjął projekt reformy z entuzyazmem podczas gdy w Wiedniu wysłuchano wywodów ministra skarbu z widocznem niedowierzaniem.

Neue Fr. Presse wspomina z przekąsem o tem niechętnem usposobieniu austryackich sfer poselskich dla reformy waluty i powodów tego szuka w „błyskotliwej polityce Młodoczechów“, „w małodusznych plotkach i brzydkich intrygach.“ Natomiast więcej od tamtej niezależna *Deutsche Ztg.* poddaje projekt rządowy dość ostrej krytyce, a z postanowień, dotyczących relacyi wartości, wysuwa wniosek, że następstwem ich będzie powszechne podrożenie towarów. Organa półurzędowe wiedeńskie uważają projekta walutowe za początek nowej ery w gospodarce austryackiej.

Na porządek dzienny Izby poselskiej wejść mają projekta walutowe w pierwszem czytaniu na posiedzeniu we środę lub we czwartek najpóźniej. Klub antisemicki zachować się ma odpornie wobec projektu rządowego, a Młodoczesi głosować będą przeciwko projektowi rządowemu z „powodów politycznych.“ Zjednoczona lewica wytyka rządowi długie termina, w których uzupełnić ma dopiero przedłożone obecnie projekta, zwłaszcza co do wypłat w gotówce metalicznej i co do stosunku kwot 70 do 30, jakie przypadają na obie połowy monarchii.

Rusini wobec 900 letniego jubileuszu.

Organ ruskich narodowców wyraża poważną obawę, że w skutek moskalofilskiej agitacyi ludność ruska, mieszkająca na granicy wschodniej Galicyi, weźmie udział w manifestacyi prawosławnej cerkwi na Wołyniu. „Jak wiadomo — pisze *Diło* — w ostatnich latach przechodzą z naszego kraju za kordon nie tylko znani agitatorowie, jak Muryn, Knysz itd. osiadają tam i przyjmują prawosławie, ale za niemi zaczynają już przechodzić za kordon włościanie, którzy nie mają pojęcia o „polityce“, jaką prowadzą Muryny i Knysze. Tworzą tam oni osobne sioła „galicyjskich włościan i gromadnie przyjmują prawosławie.“ Agitatorzy moskalofilscy rozpuszczają wśród ludu wieści o małych podatkach, jakie są pobierane „za kordonem“ i w ten sposób najwięcej pogranicznych włościan zachęcają do opuszczenia siedzib i przenoszenia się pod panowanie caratu. „Ruscy patryoci — kończy *Diło* — powinni się starać, aby temu zapobiedz, gdyż wędrówki te są tak dla sprawy ruskiej, jak dla kraju i państwa zgubne.“

Co się tyczy 900 letniego obchodu, to według *Diła* Ukraina niemal cała zachowa się biernie, jak to już nieraz zrobiła przy poprzednich uroczystościach, jak np. w czasie obchodu jubileuszowego w rocznicę chrztu Rusi. Takie urzędowe uroczystości odbywają się wprawdzie z wielką pompą, ale bez udziału inteligencyi nawet moskiewskiej, a i samego ludu nie wiele bierze w nich udziału. Inteligencya moskiewska niezawisła nie podziela według *Diła* tego politycznego działania rządu za pomocą jubileuszów i uroczystości kościelnych i z ironicznym uśmiechem spogląda na to wszystko, a najbardziej ją bawią galicyjscy *ruscy*, „których na owe uroczystości sprowadzają za pieniądze Ignatiewy i Pobiedonoscewy, aby byli *na pokaz przy paradach* i pili „szampańskie“ za pomyślność zjednoczenia wszystkich Słowian.“

Z Niemiec.

Cesarz niemiecki z małżonką był w niedzielę w Szczecinie, a stamtąd miał się udać do Gdańska. W towarzystwie jego jest kilku ministrów.

W dziennikach niemieckich pojawia się znowu pogłoska, że gen. Schweinitz, ambasador niemiecki w Petersburgu, ustępuje ze swego stanowiska stanowczo dn. 1 września. Następcą jego będzie gen. hr. Wedel, który już od roku pracuje w ministerstwie spraw zagranicznych, bo oddawna przeznaczony jest na następcę Schweinitza.

Dziennik angielski *Pall-Mall-Gasette* umieścił sprawozdanie swego korespondenta z przypadkowej rozmowy jego z cesarzem niemieckim pod Charlottenburgiem. Cesarz był na polowaniu i przed deszczem schronił się pod dach pewnego domu, gdzie korespondent również szukał schronienia. Rozmowa chociaż krótka była swobodną, bo korespondent nie poznał cesarza w stroju myśliwskim. Korespondent wyraził między innemi o szkołach twierdzenie, że szkoły niemieckie mają za zadanie wpajać w młodzież uległość, gdy szkoły angielskie budzą w młodzieży niezależność myślenia. Na to odrzekł cesarz, że w tej mierze nastąpi zmiana.

W dalszym toku korespondent niewiedząc z kim rozmawia rzekł, że cesarz niemiecki chce za dużo naraz dokonać i sądzi, że wszystko lepiej zna, niż inni ludzie. Temu cesarz wręcz zaprzeczył mówiąc: Ludzie myślą i mówią wiele o cesarzu, ale ten byłby zadowolony, gdyby go pozostawiono w spokoju.

Przy końcu tej rozmowy dał się cesarz poznać i rozmowa ustała.

Dzienniki niemieckie wątpią wprawdzie w autentyczność tej rozmowy, ale cośkolwiek prawdy w niej być może.

Z Włoch.

Według ostatnich wiadomości gabinet został wreszcie utworzony. Współpracownikami Giolittiego są: Brin dla spraw zagranicznych, Bonacci dla sprawiedliwości i wyznań, Lacava dla robót publicznych, Genala dla kolei żelaznych, poczt i telegrafów, Martini dla oświaty, Ellena dla finansów, admirał Saint-Bon dla marynarki i gen. Pelloux dla spraw wojennych. Dwaj ostatni mieli te same teki w ministerstwie Rudiniego, z tego wynika, że Giolitti nie myśli ukrócać budżetu marynarki i armii lądowej. Według ostatnich wiadomości dążeniem jego jest: stanowczo zgodzić się na organizacyę armii i ułożyć budżet wojenny, aby ta rubryka największych wydatków przestała być przedmiotem sporu między stronnictwami. Drugiem zadaniem jego jest oprzeć kredyt państwa na zdrowych podstawach przez reorganizacyę banków, uprawnionych do puszczania w obieg swoich banknotów, przez reformę giełdy, kas depozytowych i przeróżnych zakładów pieniężnych i kredytowych. Trzeciem zadaniem jego jest zreformować gruntownie całą administracyę polityczną, sądową i szkolną, aby w wydatkach oszczędzić znaczne kwoty, jakie dotąd idą na utrzymanie urządzeń przestarzałych i zbytecznych. Atoli środki te nie wystarczą do osiągnięcia równowagi, przeto nie obejdzie się bez nowych podatków, chociaż spodziewać się można, że zamierzona reforma podatków zapewni skarbowi większe dochody. Ta reforma zaś ma polegać na progresywnem obciążaniu większych dochodów z równoczesnemi ulgami dla drobnych.

Kierunek polityki zagranicznej nie ulegnie żadnej zmianie.

Nowe rozporządzenia.

Jak donoszą z Petersburga, postanowiono rozesłać nakaz do władz wykonawczych, aby ściśle wykonano znany ukaz przeciwko cudzoziemcom, pracującym w kopalniach i zakładach górniczych w charakterze kierowników i zwierzchników, a zarazem ukaz ten obostrzono. Odtąd nie wolno będzie przyjmować właścicielom kopalń w Królestwie Polskiem na kierowników i zarządców nie tylko poddanych zagranicznych, ale i osób nie władających biegle językiem rosyjskim. Wszyscy zaś ci technicy i majstrowie, nie znający języka rosyjskiego, lub poddani zagraniczni, którzy okażą się czynnymi w kopalniach w chwili wydania nowego prawa, będą obowiązani opuścić zajmowane stanowiska w ciągu lat pięciu. Z inicyatywy centralnego komitetu Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu podjęte być mają także starania o rozszerzenie tego prawa na cały przemysł fabryczny.

Jako motyw do przedstawienia władzom potrzeby takiej reformy w personalu technicznym wielkiego przemysłu fabrycznego, posłużyć mają głównie dwie okoliczności: 1) że technicy, majstrowie i podmajstrowie pochodzenia obcokrajowego, nie władając po większej części językiem ludności robotniczej, nie znając miejscowych warunków jej życia i zwyczajów, nietylko nie przyczyniają się do ściślejszej organizacyi fabrycznej, ale przeciwnie stają się czynnikami dezorganizacyi i zamieszek, i 2) że wiedzy fachowej swojej, pracując nawet po kilkadziesiąt lat w jednej miejscowości, nie przelewają na ludność miejscową w tej samej gałęzi przemysłu pracującą, nie przynoszą więc przemysłowi krajowemu żadnego trwalszego pożytku.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

Z Tow. „Szkoły ludowej“. Wczoraj w obecności prezesa zarządu głównego dra Adama Asnyka i sekretarza dra Lesława Borońskiego odbyło się pierwsze zgromadzenie członków Towarzystwa „Szkoły ludowej“, mieszkających w Cieszynie. Zgromadzenie zagaił dr. Hilary Filasiewicz i przedstawiwszy cel zgromadzenia, wezwał do wyboru przewodniczącego. Zgromadzenie uprosiło p. dra Adama Asnyka na przewodniczącego. Z porządku dziennego przystąpiono do ukonstytuowania miejscowego koła pań i koła mężczyzn. Koło pań; liczące 25 członków, wybrało przewodniczącą p. Maryę Lewandowską, podskarbiną p. Ludmiłę Bilowicką. W kole mężczyzn, liczącym 38 członków, wybrany przewodniczącym Tytus Lewandowski, sekretarzem dr. Hilary Filasiewicz, podskarbim Adam Sikora. Jako zastępców członków zarządu miejscowego koła mężczyzn wybrano ks. Lonchina i p. Leopolda Bilowieckiego. Na tem zamknięto zgromadzenie.

Lwowskie koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ donosi, że liczba jego członków wzrosła do 450. Nadto zarząd tego Koła przyjął wpisy 100 mężczyzn. Należy się spodziewać, że Koło mężczyzn we Lwowie w tych dniach się ukonstytuuje.

W sprawie przyjęcia Czechów w Krakowie zebrało się w sobotę wieczór dość liczne zgromadzenie obywateli w sali cechu rzeźniczego, dokąd zaprosił ich Wydział „Sokoła“. Zgromadzeniu przewodniczył prezes „Sokoła“ dr. Styczeń. Po długich rozprawach zapadła następująca uchwała:

Obecni na zgromadzeniu obywatele tworzą komitet, mający się zająć przyjęciem Czechów w Krakowie. Prezesem tego komitetu wybrany został dr. Henryk Jordan, zastępcami prezesa a równocześnie przewodniczącymi trzech sekcyj wybrani zostali: Dr. Stanisław Paszkowski dla sekcyi gospodarczej, mecenas dr. Markiewicz dla sekcyi wycieczkowej, p. Stanisław Armółowicz dla sekcyi kwaterunkowej. Nadto wybrano komitet ściślejszy, który zaraz dnia następnego zajął się obmyśleniem programu przyjęcia Czechów, a wnioski swoje przedłoży komitetowi pełnemu.

Tak komitet, jak sekcye zapraszać będą do swego grona obywateli m. Krakowa.

Miejmy nadzieję, że prace komitetu i sekcyj spotkają się z jak najświetniejszem poparciem tak u Rady miejskiej, jak u obywatelstwa krakowskiego, słynnego ze swej gościnności.

Magistrat m. Krakowa ogłasza: W ostatnich czasach zdarzyło się, że woźnice, wyjeżdżający z sieni domów na ulicę, nie bacząc na przechodzącą chodnikami publiczność wyjeżdżają szybko, bez zachowania należytej ostrożności, aby kogo z przechodniów nie przejechać. Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków magistrat przypomina, iż woźnice wszelkiej kategoryi mają z sieni domów na ulicę wyjeżdżać stępa, nader wolno i z wielką ostrożnością. Niestosujący się do tego postanowienia karani będą grzywnami od 1 do 100 złr., lub też karą aresztu od godzin 6 aż do dni 14.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie w środę 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ulica św. Anny, *Collegium physicum*) posiedzenie zwyczajne. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Obaliński przedstawi przypadek chorobowy. 2) Dr. Ludomił Korczyński będzie mieć odczyt: „O wynikach podskórnych wstrzykiwań gwajakolu w gruźlicy“.

Rada szkolna krajowa, uchwaliła na posiedzeniu odbytem w dniu 9 maja b. r. Zatwierdzić wybór Stanisława Wybranowskiego i Stanisława Barligi na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślanach. Zatwierdzić wybór Tadeusza Starzyńskiego i ks. Bazylego Kokotajły na delegatów do rady szkolnej okręgowej w Żółkwi. Zatwierdzić wybór ks. Jakuba Łukaszewicza i Stanisława Gniewosza na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu. Wyłączyć gminę Klekotów z zakresu szkoły ludowej w Sznyrowie i zorganizować osobną szkołę etatową w Klekotowie od 1 września br. Zorganizować szkołę etatową w Wierzbicy, powiatu Rawa, od 1 września b. r. Zamianować Henryka Saneckiego nauczycielem szkoły etatowej w Pilchowie. Zamianować Stanisławę Leniart nauczycielką szkoły etatowej w Nawojowej. Polecić, żeby aż do dalszego zarządzenia w 4 klasie szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim, używano pierwszej książki do nauki dopełniającej, zaś w czwartej klasie szkół z językiem wykładowym polskim, przy nauce języka ruskiego, czytanki ruskiej dla klasy trzeciej. Przyznać dyrektorowi gimnazyalnemu Benóniemu w Tarnowie piąty dodatek pięcioletni od 1 maja b. r. Wyznaczyć jako delegata do egzaminów prywatystów w gimnazyum Chyrowie w II półroczu b. r. szkolnego, dyrektora Tokarskiego z Sanoka. Przyznać profesorowi gimnazyalnemu w Sączu Józefowi Flisowi czwarty dodatek pięcioletni od 1 maja b. r. Przyznać profesorowi gimnazyalnemu w Brzeżanach Romanowi Spitzerowi czwarty dodatek pięcioletni od 1 maja b. r. Przyznać profesorowi gimnazyalnemu w Samborze Maksymilianowi Krynickiemu czwarty dodatek pięcioletni od 1 maja b. r. Przyznać nauczycielowi szkoły realnej we Lwowie, Józefowi Soleskiemu, czwarty dodatek pięcioletni od 1 maja b. r. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim Władysław Lecha nauczyciela szkoły realnej w Stanisławowie. Wreszcie uchwalono plan nauki języka niemieckiego dla gimnazyów i szkół realnych, tudzież instrukcyę do nauki tego języka.

Minister handlu zamianował dra Franciszka Karlińskiego, zwyczajnego profesora wszechnicy Jagiellońskiej, dyrektora obserwatoryum i członka Akademii umiejętności w Krakowie, członkiem komisyi cechowniczej.

Przeciążenie lekarzy. Zajmujący artykuł o przeciążeniu lekarzy zamieszcza specyalny organ *Russk. medicina.* Artykuł zupełnie słusznie wykazuje, jak ciężkiem jest nieraz położenie lekarzy i jak lekkomyślnie postępuje sobie publiczność, uważająca lekarza za jakiegoś wyjątkowego filantropa, obowiązanego nieść w ofierze o każdej porze dnia siebie samego i swój czas dla ocalenia bliźniego, bez względu na własne zdrowie, odpoczynek i bezpieczeństwo. *Russk. med.* dowodzi dalej, że skutkiem tych anormalnych warunków pracy śmiertelność wśród lekarzy jest nader znaczna, przewyższająca normę śmiertelności wśród ludzi innego fachu. Jako zaś jedyny środek przyjścia z pomocą lekarzom, organ specyalny proponuje: oznaczenie wieku prekluzyjnego dla zajęć lekarskich, ograniczenie godzin pracy dziennie i wyznaczenie lekarzom po pewnym, z góry oznaczonym czasie, emerytury państwowej.

Zmarli. Ludwika z Tałasiewiczów Czarnekowa, obywatelka z Arłamowskiej Woli, w dniu 10 maja b. r. po południu powracała z pola uchodząc przed burzą, i w drodze została zabitą uderzeniem piorunu. Ś. p. Czarnekowa przeżyła lat 69 i cieszyła się ogólnem uznaniem jako dobra gospodyni. Pogrzeb odbył się w dniu 13 b. m. przy licznym udziale publiczności.

W Kijowie zmarł Ludwik Sadowski, właściciel miasteczek Balina i Czercza. Zmarły był synowcem niegdyś marszałka gubernii podolskiej ś. p. Aleksandra Sadowskiego.

Aloiza Gondarowska, wdowa po urzędniku dóbr arcyksięcia Albrechta, zmarła w Krakowie w 52 roku życia.

Z teatru. Onegdajszy i wczorajszy występ panny Heleny Marcello usprawiedliwiły w zupełności sławę sympatycznej artystki. Tak „Hrabina Sara“ jak „Musotta“, nieszczęsna ofiara miłości, oddane były wzorowo. Raziła jeno nieco w sobotę u artystki, w pierwszym akcie zwłaszcza, przesadna chwilami ekspresya. Ogółem całość przedstawienia wyszła dobrze. Przedstawienie wczorajsze szło w tempie okropnie powolnem i nużącem. Publiczność darzyła sympatycznego gościa burzliwemi oklaskami.

Panna Helena Marcello wystąpi jutro we wtorek po raz czwarty na naszej scenie jako Ada w dramacie Sudermana p. t. „Koniec Sodomy“. P. Żelazowski wystąpi w roli Wilhelma.

Kieszonkowe rozkłady jazdy kolei państwowej w Galicyi i Bukowinie, w cenie po 10 ct. za sztukę, nabywać można oprócz na stacyach i u konduktorów, także w głównej trafice, w księgarni p. Krzyżanowskiego i w handlu p. J. F. Fischera, linia A-B.

Listę przedmiotów zgubionych w Krakowie w czasie od 1 do 30 kwietnia, a złożonych w wydziale III magistratu m. Krakowa, przeglądać można w Administracyi naszego dziennika w godzinach biurowych.

Wystawa przemysłu budowlanego we Lwowie. Pomiędzy wielkiemi firmami, które zapowiedziały swój udział w wystawie, znajduje się zarząd dóbr arcyksięcia Albrechta w Żywcu, jakoteż dyrekcya arcyks. fabryk żelaza w Cieszynie. Ministerstwo skarbu uwolniło od opłaty cła nadchodzące z zagranicy na wystawę we Lwowie przedmioty, które

po zamknięciu wystawy odesłane zostaną na powrót zagranicę. Ułatwienie to, odnoszące się do wystawców zagranicznych, ma doniosłe znaczenie dla samej wystawy, które jako wystawa specyalna, mająca pouczanie i informacyę na celu, liczyć musi i na współudział wystawców zagranicznych, który zapowiada się bardzo poważnie.

Jubileusz Małeckiego. Onegdaj deputacya Koła literacko-artystycznego lwowskiego, w której skład wchodzili pp. dr. Kubala, hr. Skarbek i dr. Grek, składała dr. Małeckiemu z okazyi jego jubileuszu wyrazy czci i uznania, obok dyplomu na członka honorowego. Dr. Kubala w pięknej przemowie podniósł zasługi jubilata, poczem dr. Małecki zaprosił gości do suto zastawionego stołu, przy którym wnoszono toasty na cześć jubilata i jego małżonki.

Chrzanów, 14 maja. (Kor. *N. Reformy*). Zorganizowała się tu na nowo straż ogniowa ochotnicza, której zarząd, chcąc zapewnić czynnym członkom pewne wynagrodzenie na wypadek kalectwa poniesionego w służbie, a tem samem zachęcić ich do gorliwszego wypełniania obowiązków, zabezpieczył za pośrednictwem krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń każdego członka czynnego. — Ponieważ ubezpieczenie takie działa nadzwyczaj zbawiennie w naszej straży, a nadto kosztuje bardzo mało, bo od 1 000 złr. na wypadek śmierci, 1,000 złr. na wypadek kalectwa, oraz 1 złr. dziennego wynagrodzenia w razie chwilowej niezdolności do pracy, opłaca się na rok tylko 2 złr., — byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby i inne straże ogniowe ochotnicze poszły za tym przykładem i członków swoich ubezpieczyły.

Kaplica gimnazyalna w Jaśle. Budowę kaplicy gimnazyalnej, która wskutek przeniesienia gimnazyum do nowego gmachu, staje się konieczną potrzebą dla młodzieży gimnazyalnej, z powodu większej odległości budynku nowego od kościoła, rozpoczęto dnia 7 maja, t. j. w przededniu św. Stanisława biskupa, pod którego wezwaniem stanąć ma kaplica. Gmina miasta Jasła odstąpiła bezpłatnie plac, wartości przeszło 1.000 złr., pod kaplicę. przygotowano materyał potrzebny do rozpoczęcia budowy, budowniczy miejski wygotował plany i kosztorysy i środkami dotąd zebranemi, a z ufnością w pomoc dobrych ludzi, którzy jej nie odmówią, skoro zobaczą wznoszącą się budowę, przystąpiono do robót ziemnych. Dnia 25 b. m. odbędzie się uroczyste założenie kamienia węgielnego przy udziale młodzieży gimnazyalnej, grona nauczycielskiego i reprezentacyi miasta. W skład komitetu wchodzą pp.: Kotarski Stanisław, Skrzyński Adam, Klobassa Zręcki Stanisław, Palch Romuald, Gabryszewski Roman, Metzger Adolf, ks. Sroczyński Leon, Sienkiewicz Klemens i ks. Cetnarski Szymon. Szczegółami zaś budowy zajmuje się ściślejszy komitet, t. j.: Sienkiewicz Klemens, Metzger Adolf, Graczyński Adolf, Sękiewicz Józef, Truszkowski Aleksander i inżynier Augermann Klaudyusz.

Klasno, 15 maja. (Kor. *N. Reformy*). Dziś został otwarty w Klaśnie obok Wieliczki pierwszy ogródek freblowski fundacyi Hirscha. Mimo fanatycznej kontragitacyi ludności chasydzkiej, która na odsiecz sprowadziła z daleka „cudotwórców“, zapisało się do szkółki przeszło 40 chłopców. Wobec delegatów krakowskiego komitetu wykonawczego i komitetu lokalnego, obdarzono prawie wszystkie dzieci europejskiemi ubiorkami i rozpoczęto ich tak zaniedbane wychowanie modlitwą hebrajską i polską.

Katastrofa w szkole. Z Brodów donosi korespondent *Dzien. Polskiego*, że w żydowskiej szkole tamtejszej, gdy już były dzieci zgromadzone, zapadł się sufit, jedno dziecko zabite, a sześcioro, czy ośmioro ciężko pokaleczonych i kobieta, mieszkająca na górze, mocno się potłukła. O drugiem dziecku wątpią czy wyjdzie, bo spadające z góry łóżko połamało mu żebra, o innych nie można na razie mówić. To pewne, że wszyscy podusiliby się, gdyby nie rychła pomoc kapitana strzelców, blisko mieszkającego, który natychmiast zarekwirował wojsko z lekarzem pułkowym, z potrzebnemi narzędziami, noszami i środkami lekarskiemi. Co się na miejscu katastrofy działo, trudno opisać.

Odznaczenie papieskie. Papież Leon XIII nadał hr. Augustowi Dzieduszyckiemu, staroście w Brzozowie, komandorski krzyż św. Grzegorza W. za zasługi, położone około spraw Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Staraniem hr. Dzieduszyckiego odbyły się misye dla ludu obojga obrządków; jego zabiegom głównie przypisać należy oddanie napowrót kościołowi OO. Jezuitów we Lwowie wspaniałej kaplicy fundacyi Dzieduszyckich, inkamerowanej w r. 1773; również przyczynił się on do odnowienia i uposażenia kilku kościołów i cerkwi aparatami kościelnemi. Tę samą dekoracyę od Piusa IX otrzymał w r. 1864 ojciec hr. Augusta, ś. p. Maurycy Dzieduszycki, znany historyk.

Wyrok. W tych dniach toczyła się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa karna przeciw wspólnikom Pawlaka i Wyrostkiewicza, krwawym bohaterom dramatu kolejowego z 10 listopada 1890. Na ławie oskarżonych zasiadło dziesięć osób, między któremi trzy młode kobiety. Rozprawa trwała dni kilka i wzbudzała wśród mieszkańców Warszawy wielkie zainteresowanie. Galerye sali sądowej przepełnione były publicznością. Onegdaj w sprawie tej zapadł wyrok. Oskarżonych o udział pomocniczy w zbrodni, o ukrywanie zrabowanych pieniędzy, ukrywanie morderców i zatajenie morderstwa, skazał sąd jak następuje: mieszkańca wsi Pręcko, powiatu rypińskiego, Stanisława Baczyńskiego (lat 46), poddaną pruską Franciszkę Szymczakównę (lat 28), szeregowca rezerwowego artyleryi fortecznej Jakóba Ziółkowskiego (lat 31), mieszkańca wsi Chrząstówek, pow. kutnowskiego, Jakóba Pawlaka (lat 25), mieszkańca wsi Nowe, Feliksa Dzierdzikowskiego (lat 41) i mieszkankę gminy Mazów, pow. łęczyckiego, Wiktoryę Ziółkowską (lat 23), skazał na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót: Baczyńskiego na lat 15, Szymczakównę, Jakóba Ziółkowskiego i Jakóba Pawlaka na lat 10, Jana Dzierdzikowskiego i Wiktoryę Ziółkowską na lat 6, po odcierpieniu zaś tej kary, na osiedlenie ich wszystkich w Syberyi na zawsze; Michała Kupczaka (lat 53) pozbawić wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zamknąć w wieży na 8 miesięcy, a następnie oddać go pod dozór policyi na lat 2; Ludwika Ziółkowskiego (lat 68) zamknąć w wieży na 8 miesięcy, a Piotra Tomczaka (lat 45) zamknąć w wieży na 14 miesięcy; wreszcie Wiktoryę Kupczakową uniewinnić.

Polski bufet otwarty został wczoraj w parku wystawy muzyczno-teatralnej w Wiedniu. W bufecie tym usługują dziewczęta w narodowych strojach, a własna orkiestra wykonywa polskie narodowe utwory. Wszystkie napoje i potrawy, według zapewnień przedsiębiorcy, pochodzą z Galicyi. Na estradzie koncertowej w tej restauracyi popisywać się będą jeszcze cały czas trwania wystawy polscy śpiewacy, tancerze i huculi (zapewne żydkowie galicyjscy).

Wojna przeciw papierosom wybuchła w Stanach Zjednoczonych. Zażądano od kongresu wydania ustawy ograniczającej sprzedaż tychże i opodatkowania ich w wysokości 40 dolarów od tysiąca sztuk. Statystyka wykazuje, że w ubiegłym roku zmarło w Stanach Zjednoczonych przeszło 100 chłopców niżej 16 lat wieku, wskutek palenia tytoniu, a nadto poważna liczba niedojrzałych panien i młodych mężatek, wśród których palenie papierosów szerzy się jak epidemia. W stanie Ontario wydaną już nawet została ustawa, zakazująca małoletnim palenia papierosów pod karą 5 dolarów, a sprzedawania tymże pod karą 15 dolarów.

Ze Stowarzyszeń.

— **Na walnem zgromadzeniu członków Czytelni akademickiej** w Krakowie, odbytem dnia 10 b. m., uchwalono ustępującemu zarządowi większością 13 głosów absolutoryum, poczem przystąpiono do nowych wyborów. Do nowego zarządu zostali wybrani: Julian Kasparek jako przewodniczący, Stanisław Przybyłkiewicz jako zastępca przewodn., Jan Kukucz jako sekretarz, Zygmunt Sztajermark jako skarbnik. W skład wydziału zaś weszli: Fabiański Władysław, Garbusiński Sabin, Iskrzycki Tadeusz, Kaczkowski Karol, Klocek Stanisław, Kluczycki Stanisław, Kosz Teodor, Kwiciński Tadeusz, Marek Zygmunt, Offmański Mieczysław, Piasecki Eugeniusz, Ruff Salomon, Tilles Adolf, Wojciechowski Stanisław, Wyrzykowski Stanisław, Wyrobek Stanisław. Jako zastępcy weszli do wydziału: Bocheński Zygmunt, Gans Jan, Gayczak Władysław, Grabowski Tadeusz, Rużycki Julian.

Mianowania. Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowała oficyałów rachunkowych Józefa Gucklera, Piotra Glazera i Jana Lachmunda rewidentami rachunkowymi w IX klasie rangi, asystentów rachunkowych: Józefa Nogę, Włodzimierza Zielińskiego i asystenta rachunkowego przy wyższym Sądzie krajowym w Krakowie Władysława Łapińskiego, oficyałami rachunkowymi w X klasie rangi, wreszcie praktykanta rachunkowego Feliksa Zimmera asystentem rachunkowym w XI klasie rangi.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 17 maja: Czwarty występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, „Koniec Sodomy“, dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna.

We czwartek 19 maja: Piąty występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, „Rozwiedźmy się“, komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Świat“.** Nr. 10. Winieta S. Dębickiego. Błotnickiego „Madonna“. Alfreda Kowalskiego „Zgubiony!“ St. Masłowskiego „Pocztylion“. Jana Styki „Ottylia“. — Z. Kaczkowskiego: Wincenty Pol i jego czasy. **Alkara**: Z pamiętnika chorążyca Owruckiego. **L. Rydla**: W maju (wiersz) **K. Estreichera**: Teatr w Stanisławowie (z portretami i ilustracyami). E. Porębowicza: Tłóm. XXIII pieśni „Orlanda Szalonego“. Wł. Łuszczkiewicza: Kartka z dziejów polskiego malarstwa. Wł. Hołowni: Jubileusz Tow. kredytowego (z portretami). Klemensa Junoszy: Dworek przy cmentarzu. Waleryi Marrenowej: Panna Felicya powieść. Kajetana Kraszewskiego: Z podań i szpargałów. Kronika. Bibliografia.

— **„Przegląd emigracyjny“.** Dwutygodnik pod powyższym tytułem rozpocznie wychodzić we Lwowie z dniem 1 lipca br. Obojętność, z jaką społeczeństwo nasze zachowuje się dotąd względem kwestyi wychodźczej, emigracyjnej; brak wszelkich węzłów między obiema temi częściami narodu, różnorodność lub wprost błędność zapatrywań ogółu na tę doniosłą kwestyę społeczną, fatalne następstwa braku w tym kierunku organizacyi i systemu — stały się bodźcem dla kilku osobistości żywo, nie od dzisiaj studyujących teoretycznie i praktycznie, na polu publicystycznem i podróżniczem, sprawę emigracyi ekonomicznej, kolonizacyjnej, do założenia pisma specyalnego na rzecz tej sprawy, pisma, któreby jednoczyło nici całej naszej rozproszonej emigracyi, pracowało nad wyzwoleniem wychodźców z niewoli i wyzysku agentów obcych, dostarczało potrzebującym rad i wskazówek. Pismo to będzie notowało wszystkie objawy życia w społeczeństwie wychodźczem, będzie organem informacyjnym, będzie tworzyć tamę przeciw emigracyi lekkomyślnej; zmuszonym do niej ułatwiać drogi do życia w nowych stosunkach, a chcącym wracać umożliwiać to w sposób dla nich najkorzystniejszy, słowem wszechstronna opieka nad emigrantami i propaganda polityki kolonizacyjnej, tak zewnętrznej, jak wewnętrznej — oto program i cele nowego *Przeglądu*. Oby szczęśliwie i z pożytkiem dobra dla publicznego pełnił swoje piękne lecz trudne zadanie.

— **„Dwaj bracia“,** powiastka ze zdarzeń prawdziwych, napisał Julian Nowakowski. (Nakład wydawnictwa ludowego we Lwowie, 1892.) Cena 14 ct.

Autor książeczki, redaktor wydawnictwa dziełek ludowych, opisał zaściańek szlachecki Cucyłowa, w którym mieszkało kilkadziesiąt rodzin drobnej szlachty polskiej i około stu rodzin włościan ruskich. Że Rusinów było więcej, więc Rusini i Polacy wybudowali wspólnemi siłami cerkiew i w niej chwalili wszyscy Boga, każdy według swego obrządku. Żyjąc razem lat wiele, łączyli się związkami małżeńskiemi i niemal każda rodzina polska była z ruską spokrewniona mówiono zarówno po polsku i po rusku, zresztą mieli wspólne smutki i troski i wspólne radości. W czasie tej opowieści wójtem był Mateusz Kulesza, wójt nad wójtami, wzorowy gospodarz w domu i gminie, świecąc wszystkim mieszkańcom Cucyłowa przykładnem życiem. Miał on brata Łukasza, który za młodu pędzony żądzą majątku, opuściwszy rodzinną wioskę, wiele lat strawił na obczyźnie, a doznawszy strasznego prześladowania od rządu rosyjskiego, jak wielu innych braci naszych w zaborze tego rządu, wraca do swoich i w szczerych i pouczających zeznaniach opowiada ciekawe przygody swojej tułaczki i losy braci naszych pod zaborem rosyjskim. Książeczka powinna znaleść jak najprzychylniejsze poparcie, a zaleca ją to, że obejmuje ona $4\frac{1}{2}$ arkuszy druku, a kosztuje tylko 14 centów.

— **Wieś Rudawa.** Jako tom IX Biblioteki „*Wisły*“, ukazała się spora monografia etnograficzna p. t. „Wieś Rudawa“ przez p. Stanisława Polaczka, nauczyciela w tejże wsi, położonej o $2\frac{1}{2}$ mili od Krakowa pod Krzeszowicami. Książka ta obejmuje szczegóły o położeniu, zwierzętach, roślinach i gospodarstwie tej wsi, następnie wiadomości o ubiorach, domach i pożywieniu mieszkańców, wreszcie o charakterze ludu, jego zwyczajach, zatrudnieniach, obrzędach, obyczajach, zabawach, podaniach, wierzeniach i zabobonach, lecznictwie, pieśniach, powieściach i t. d. Sumienna i poważna praca p. Polaczka jest zaopatrzona w kilka rysunków, figur i planów, oraz nut z melodyami rudawskiemi.

— **Słownik artystów.** Wychodzący w Paryżu tygodnik *La Curiosité Universelle* zaczął pomieszczać „Słownik artystów wszystkich czasów i wszelkich narodów“. W zwartym szeregu postępują nazwiska uczonych, literatów, malarzy i muzyków, a pomiędzy innymi znalazło się bardzo wiele polskich. Wzmianki biograficzne są jednak nadzwyczaj pobieżne i poważniejszego znaczenia nie posiadają.

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów. Ze Skałatu donoszą: Podolska ziemia mimo swej żyzności i bogactwa, w bieżącym roku nie bardzo dopisała urodzajami. Oziminy są w ogóle liche. Z wyjątkiem kilku lepszych gospodarstw, reszta jest w całem tego słowa znaczeniu lichota. Najwięcej ucierpiały późne zasiewy ozime. W niektórych okolicach całe łany pszenicy, lub żyta (tego ostatniego mniej) od 100 do 150 morgów zaorano i zasiano już to jęczmieniem, już to pszenicą jarą. Niezasiane oziminy są rzadkie, z placami przeważnie gołymi; wobec tego łatwo poznać, iż zbiory oziminy będą bardzo skromne.

Jarzyny również nie rokują wielkich nadziei, a to dla posuchy, która tu w promieniu kilkumilowym panuje. Od siedmiu tygodni deszczu nie było w okolicy Skałatu — a wobec tego i jarzyny, teraz jedyna nadzieja dochodów gospodarza, są zagrożone tą samą klęską — jeśli w ciągu dni paru nie uratuje ich deszcz.

Po trzech latach nieurodzaju mamy jeszcze jeden podobny, prawie niczem nie różniący się od poprzednich.

Opał naftowy. Wedle dzienników warszawskich, lokomotywy pospieszne na kolejach pomiędzy Petersburgiem a Warszawą i Petersburgiem a Moskwą mają być opalane naftą i ku temu celowi będą w ciągu roku przerobione. Naftę zalecają względy oszczędności i bezpieczeństwa, gdyż jako środek opałowy jest ona silniejszą dwa razy od węgla, 4 razy od drzewa, a nadto nie wyrzuca iskier, które często powodują pożary.

Nowa cukrownia. *Gaz. Kielecka* podaje wiadomość, jakoby układ z kapitalistą p. Przeworskim o budowę cukrowni w okolicach Miechowa lub Sędziszowa bliskim był urzeczywistnienia. Podobno 29 obywateli z powiatu jędrzejowskiego zobowiązało się do plantowania buraków cukrowych.

Kanał perekopski. Dzienniki odeskie piszą, że niebawem rozpoczną się studya w celu przekopania kanału perekopskiego między morzami Azowskiem i Czarnem.

Dyrektor mennicy Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki ułożył tablice, wykazujące ilość pieniędzy złotych i srebrnych, znajdujących się w obiegu we wszystkich krajach świata. Cyfry tablic wyrażane są w dolarach. Według tych wykazów, pieniędzy złotych znajduje się w obiegu 3,727,018,869 dolarów, zaś srebrnych dolarów 2,929,900.000.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 16 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·7 mm	739·8 mm	737·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,0	+11°,0	+17°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	94 %	90 %	61 %
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm.	10	8	3

Uwagi: Wczoraj po południu parokrotnie deszcz, dzisiaj rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń, 16 maja. Koło polskie zajmowało się dzisiaj merytorycznie sprawą uregulowania waluty. Przemawiali pp. Eugen. Abrahamowicz i Kraiński przeciw walucie złotej — a za bimetalizmem; pp. Szczepanowski i Dunajewski za złotą walutą. Dzisiaj wieczór dalsze nad tym samem przedmiotem narady.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 16 maja. Komisya podatkowa obradowała w dalszym ciągu nad projektami rządowemi o reformie podatkowej. Po wywodach Kramarza, przedstawiciel rządu stwierdził zgodność zapatrywań w komisyi pod względem najważniejszych zasad podatku zarobkowego, oświadczył następnie, że rząd zgadza się na ewentualne uproszczenie taryf, o ile się to da uskutecznić, również na wniosek zasięgnięcia opinii Izb handlowo przemysłowych i Towarzystw rolniczych. Obawa przed większem obciążeniem rolnictwa jest nieuzasadniona, przeciwnie projekt rządowy jest dla drobnych rolników stosunkowo o wiele pomyślniejszy. W powiatowem kontyngentowaniu nie ma centralizacyi, owszem jest to daleko idąca decentralizacya. Rząd oświadczył się za przeróżnemi ulgami i przyznawać je będzie w miarę możności.

Tryjest, 16 maja. Dyrektor urzędów pomocniczych tutejszego sądu krajowego Sirovic, wczoraj przed południem w chwili obłędu umysłowego spadł z czwartego piętra na przechodzącego majtka. Obaj ciężko pokaleczeni. Majtek umarł popołudniu, Sirovic jest na drodze uleczenia.

Budapeszt, 16 maja. Wczoraj rozpoczął się w Nowym Sadzie sensacyjny proces trucicielek. Na ławie oskarżonych zasiadają: Milica Pivinczki o otrucie ojca, Nota Vuicz o otrucie Stefana Stojsticza, z którym żyła wspólnie i Zuzanna Kernacz o otrucie swego męża.

Oskarżone wypierają się zarzucanych im zbrodni; jednakże większa część świadków, w tej liczbie matka i córka Zuzanny Kernacz, złożyły zeznania dla oskarżonych w wysokim stopniu obciążające.

Budapeszt, 16 maja. Izba poselska sejmu węgierskiego uchwaliła wydać sądom posła Endrey'a w sprawie o obrazę honoru, Olay'a w sprawie o pojedynek, Sima w sprawie o przestępstwo polityczne.

Szczecin, 16 maja. Cesarz i cesarzowa byli wczoraj o godz. $10\frac{1}{2}$ przed południem na nabożeństwie polowem na podwórzu koszar pułku artyleryi polnej. Na tem nabożeństwie oprócz tego pułku był także umyślnie na ten cel sprowadzony pułk kirasyerów imienia cesarzowej. Po nabożeństwie odbyły się dwie defilady zgromadzonego wojska, poczem cesarz przywołał przed siebie wyższych oficerów i pożegnał się z nimi serdecznemi słowy. O godz. 12 cesarzowa odjechała do Poczdamu, a cesarz z ministrami wkrótce potem do Gdańska.

Szczecin, 16 maja. Na wczorajszej uczcie danej na cześć cesarza przez stany prowincyonalne, w mowie swej cesarz położył nacisk na to, że Pomorze było zawsze silnemi węzłami złączone z domem Hohenzollernów. I on za przykładem swego ojca byłby jako namiestnik tej prowincyi wszedł w bliższe z nią stosunki, ale przeszkodził temu tragiczny wypadek. Cesarz przypomina sobie dobrze przedstawienie w żywych obrazach podczas uroczystości swego wesela, uzmysławiające walkę książąt pomorskich z Brandenburgią. Na końcu pieśni wtedy wygłoszonej słyszał on: Pomorskiego gryfa i brandenburskiego orła odtąd nie może żaden dyabeł rozdzielić! — Tego ślubu wyraz daje w okrzyku: „Wierna prowincya Pomorze niech żyje!“

Gdańsk, 16 maja. Cesarz przybył tu wczoraj wieczorem i oglądał korwetę krzyżową będącą w budowie. Robotnicy powitali go okrzykami.

Würzburg, 16 maja. Deputacyi miast Niższej Frankonii oświadczył minister Ludwig w imieniu rządu bawarskiego, iż jest nadzieja, że się uda utworzyć wielką drogę wodną między Moguncyą, Passawą i Wiedniem. Jeżeli Prusy i Hesya skanalizują rzekę Men aż pod miasto Hanau, wówczas Bawarya poprowadzi dalszą kanalizacyę do Aschaffenburga, a dalej w górę rzeki zaprowadzi holowanie łańcuchowe. Jedność wspólnych celów powinna górować nad interesami lokalnemi. Utrzymanie pokoju zależy od troskliwości o silną armię, która każdemu odbiera ochotę do zaczepiania Niemiec.

Paryż, 16 maja. Wczorajszy *Journal des Debats* nazywa gabinet Giolitti'ego ministerstwem Crispi'ego bez Crispi'ego. Brak Crispi'ego w składzie tego ministerstwa pozwoli Giolitti'emu zająć mniej wyzywające stanowisko, ale nie powiększa widoków trwałości. Nazwisko ministra spraw zagranicznych Brina znaczy, że samoistność Włoch rozpływa się i zanika w przymierzu germańskiem, nazwisko Elleny zaś znaczy zerwanie ekonomicznych z Francyą stosunków.

Dziennik *Justice* twierdzi, że gabinet Giolitti'ego ma charakter niechęci i strachu przed Francuzami.

Rzym, 16 maja. Gabinet ukonstytuował się ostatecznie. Ministerstwo poczt i telegrafów objął Finocchiaro Aprile.

Król miał zatwierdzić listę ministrów wczoraj o godz. 2 popołudniu, a o 4 ministrowie mieli być zaprzysiężeni.

Londyn, 16 maja. W składach oliwy w Bristolu wybuchł straszny pożar. Oliwa rozlała się po porcie i przeniosła pożar aż na drugą stronę portu, gdzie zajęła się gorzelnia. W samym porcie pożar objął kilka cięższych przewozowych okrętów, które nie zdążyły umknąć.

Ateny, 16 maja. Wybory odbywały się wczoraj w zupełnym porządku.

Ateny, 16 maja. Do minionej północy nie wiedziano nic urzędownie pewnego o wyniku wyborów, ale wszystkie okoliczności wskazywały, że zwycięstwo Trikupisa będzie świetnem. Z 40 znanych mandatów 38 między temi wszystkie 11 w Atenach dostało się jego zwolennikom.

Ateny, 16 maja. Jakkolwiek nie ma jeszcze urzędowego rezultatu wyborów, zwycięstwo i to stanowcze partyi Trikupisa jest rzeczą niewątpliwą, stronnicy Trikupisa będą mieli około trzech czwartych wszystkich mandatów. Sam rząd nawet miał nie wielkie powodzenie; kilku ministrów nie zostało wybranych.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Borowski.*

NADESŁANE

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 maja 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	55
Zjednoczony dług w srebrze	95	—
Austryacka renta złota	112	35
5% austryacka renta (marcowa)	101	95
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	317	75
Londyn	119	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$50\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	$62\frac{1}{2}$

Wiedeń, 16 maja. Ruble papierowe 126.—. Cena nafty 17·25 do 20·25 Spirytus 18·—; żyto na maj i czerwiec 8·70; pszenica na maj i czerwiec 8·81; owies 5·79.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły Ludowej“.

Kupiec kawaler, spólnik handlu w jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi, poszukuje **panienki** przystojnej, z odpowiedniem wykształceniem, w celu zawarcia małżeństwa. Majątek wymagany. Listy wraz z dołączeniem fotografii proszę przesyłać do Administracyi „N. Reformy" dla **A. Z.** 1305 1 10
Za dyskrecyę ręczy słowem honoru.

Kamienica I-piętrowa

z ogrodem, przy Krakowie położona, za cenę 14.000 złr. **do sprzedania.** Wiadomość **w cukierni W. Szmida**, ulica Szewska. 1298 1 3

Dla artystów malarzy i miłośników sztuk pięknych
poleca i dostarcza Pierwsze polskie **przedsiębiorstwo wysyłkowe**
Albina Krajewskiego, Wiedeń, I., Giselastrasse, 1, Farby olejne w tubach i pęcherzach, farby akwarelowe i t. p. i wszelkie potrzeby artystyczno-malarskie. Proszę żądać cennika illustrowanego, który wysyłam gratis i franco. 1201 2 0

Apteka

w większem mieście powiatowem w Galicyi, poszukuje **praktykanta** z dobrego domu i z ukończoną VI klasą gimnazyalną. 1277 2 6 Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Impressa podaje: **majątki większe i mniejsze, realności i grunta** z budynkami lub bez tychże, **sprzedaje i kupuje** każdego czasu 1281 2 3 **Agent krakowskiej asekuracyi w Tyśmienicy.**

Chłopiec

14 do 15 lat, potrzebny jest do handlu korzeni, win i delikatesów **A. Tumidajskiego** w Jarosławiu. 1282 2 2

Nowy zakład art. fotograficzny K. Żelechowskiego

artysty malarza **(dawniej Bieniewski) przy ul. Podwale, L. 14,** wykonuje według najnowszych ulepszeń **fotografie artystyczne. Ceny bardzo przystępne.** Na żądanie 1144 7 20 **portrety kredkowe i olejne.**

Młody pomocnik

znajdzie natychmiast umieszczenie 1214 w handlu bławatnym 5 6 **Stanisława Barko w Jaśle.**

Mleka świeżego

100—300 litrów dziennie potrzeba zaraz. — Bliższych szczegółów udzieli Administracya „N. Reformy". 1332 3 3

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego Dra Müllera, sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane, polecone przeciw wszelkiego rodzaju **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn**, powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań**, zarazem idące **nerwowe osłabienie kości pacierzowej**, oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają zniknionemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający **przeciw osłabieniu nerwowemu i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi).** — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej. Skład tych preparatów wyłącznie w aptece **St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse, 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 47 13 16
Składy: **w Krakowie** w aptece E. Steekmara, **we Lwowie** u Mikolascha.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:
Dra Retau'a Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień**, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzymuje się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags Magazin Leipzig**, Neumarkt 34, ...) 1338 29 36 (w Niemczech).
W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Unentgeltlich Gratis Umsonst

erhält Jeder (auch Frauen) bereitwilligst Auskunft, wie man selbst in den kleinsten Orten Galiziens sich und seine Familie auf anständige und reele Weise ernähren kann. Nur diejenigen, welche einen ausgebreiteten Bekanntenkreis haben, wollen sich unter genauer Adresse richten unter Chiffre „Verdienst" an **L. Dannenberg**, Annoncen-Expedition, Wien, I., Kumfgasse, 7. 1335 3 5

Skład Nasion i Herbaty T. LEWIECKIEJ

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej, pod L. 10, naprzeciw Grand Hotelu,
poleca nasiona roślin pastewnych: **Koński ząb oryginalny amerykański, Mohar, Szporek, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych, **Marchew** białą, olbrzymią, **Lucernę oryginalną francuską**, Koniczyny: **czerwoną, szwedzką, Inkarnatkę**, nasiona traw: Rajgras angielski i włoski, Mięszankę traw gazonowych, oraz **nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**
Tamże: **Skład nawozów chemicznych** Stowarzyszenia „Silesia" poleca wyroby swoje, poddane pod kontrolę Stacyi w Czernichowie, jako to: Superfosfaty, nawozy mięszane, nawozy podokopowe, mąkę kościaną, Żużle Thomasa itp
Ceny umiarkowane franco Kraków. Cenniki na żądanie przesyłamy franco.
Również: **Herbata** po 2 złr. 30 cnt, 2 złr. 80 cnt., 3 złr. 80 cnt. i 3 złr. 38 cnt **Okruchy herbat** po 1 złr. 70 cnt i 2 złr. za ½ kilogr.
Prócz tego poleca się **Skład win francuskich** znanej firmy pp. Schröder & de Constans (dawniej S. Thadé). — **Koniaki** oryginalne i kuracyjne po 3 i 4 złr. za butelkę. 1303 1 3

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicyi,
powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kefirowy,
położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się orzeźwiającem powietrzem,
z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelezistej,
zalecana przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych, w chorobach narządów oddychania, trawienia, dróg moczowych, i innych.
Liczne, nie drogie, a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli, przeszło 880 pokoi, trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych. Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski,** prócz niego siedmiu lekarzy udziela chorym rady lekarskiej. **Stała apteka** w miejscu, a druga w Krościenku; mleko, żętyca, kumys, kefir. **Zakład inhalacyjny, solankowy,** powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, tudzież powietrza, zawierającego części balsamiczne igliwiowe, wreszcie leków rozpylonych, urządzony i utrzymywany przez spadkobierców **Dra Janochy. Zakład wodoleczniczy Dra Kołączkowskiego,** urządzony odpowiednio do wymagań naukowych, łazienki z kąpielami ciepłemi, żelezistemi i borowinowemi, oraz natryskami letniemi i zimnemi; kąpiele rzeczne w **Dunajcu** i bliższym zakładu **Ruskim Potoku.**
Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, klub szczawnicki dla zabawy, **muzyka** miejscowa, **przedstawienia teatralne,** zebrania towarzyskie, koncerta, **Zakład artystyczno-fotograficzny A. Szuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.
Codzień **przychodzą** i **odchodzą** karety ze Starego Sącza i Krakowa.
Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września.
Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do końca sezonu o trzecią część niższe.
Od taksy zdrojowej tylko te osoby mogą być uwolnione za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa, które **w tym czasie** bawią w zakładzie.
Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd Zakładu zdrojowego** przez Stary Sącz w Szczawnicy i zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na **Miedziusiu.**
Zamówienia na wodę mineralną adresować wprost do **H. Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. 1039 2 3

Utrzymuję na składzie wielki wybór
GOTOWYCH POMNIKÓW
z piaskowca, marmuru i granitu,
PŁYT MARMUROWYCH
dla mebli i kas handlowych, jakoteż 684 8 0
FIGUR GIPSOWYCH
do salonów i kościołów i sprzedaję takowe **po cenach nader umiarkowanych.**
Adolf Hochstim
majster kamieniarski w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38.

Wina Villány

pod gwarancyą naturalne, czyste, można dostać
z piwnicy arcyksiążęcej
u dzierżawcy Wilhelma Schuth'a w Villány (Węgry)
po zniżonej cenie z powodu wielkich zapasów, a mianowicie **wina stołowe:**

Schiller	stare à 24—26 złr.,	z 1891 r. à 24—26 złr.	za hektolitr
wino białe	stare „ 26 złr.,	z 1891 r. „ 25—28 złr.	„
wino czerwone	stare „ 26 złr.,	z 1891 r. „ 25—30 złr.	„

prócz tego wyborne butelkowe **stołowe** i **deserowe Riesling** i **czerwone wina** à 32 i 42 złr. za hektolitr począwszy. **Śliwowicę** i **Trebernówkę,** także znakomity **Cognac** posyła się darmo przy cenniku.
Prócz tych win beczkowych, które tylko wprost z Villány mogą być dostarczane, pozwalam sobie P. T. Konsumentom zwrócić uwagę na mój skład 1198 3 12
Wien, I., Singerstrasse, Nr. 15,
w którym utrzymuję w butelkach wyborne **wina Riesling** i **czerwone deserowe,** jakoteż **Trebernówkę, Śliwowicę** i **Cognac** i po najniższych cenach sprzedaję.

Przeciw poceniu się nóg

należy używać tylko
maści lekarza pułkowego Dra A. Blaua.
Zastosowanie tego środka jest dogodne, działanie wyjątkowo pewne, natychmiastowe i dlatego zdumiewające. Zupełnie nieszkodliwy. **Cena tygielka 90 centów** (przy zamówieniach pocztą dopłacać należy oczywiście porto). — Główna rozsyłka: **Paweł Georgievits, aptekarz, w Neusatz a/Donau.** 1019 2 3
W Krakowie dostać można w aptece p. Leona Rosnera, we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.

Ważne dla budujących.
Pierwszy skład wszel. materyałów budowlanych
w Tarnowie, ul. Krakowska, L. 14,
poleca, a mianowicie: **cement** opolski i krajowy, **gips** murarski, nawozowy i sztukaterski, **wapno** budowlane, nawozowe i hydrauliczne Perlmosa, **piece kaflowe, parkiety** i w ogóle wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły **po najprzystępniejszych cenach.**
Podejmuje się także **krycia dachów** w akordzie **dachówką ogniotrwałą** w różnych kolorach, **papą dachową** i **blachą cynkową** po nader umiarkowanych cenach. 982 7 24
Obstalunki na prowincyę uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i jak najdokładniej.

!JEDWAB!

Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest **bielizna trykotowa hygieniczna** z surowego czystego jedwabiu,
odznaczona chlubnemi świadectwami pp. lekarzy tak w kraju jak i zagranicą, uprzywilejow. i marką ochronną zaopatrzonego wyrobu
RUDOLFA MAYERA w BERNIE
główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystępnych i stałych w handlu płócien i gotowej bielizny
F. S. BARDASZA
we Lwowie, vis-a-vis kościoła katedralnego.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna, bez żadnych innych składników, jest najpewniejsza w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej lub bawełnianej.
Lwów, dnia 19 marca 1892.
Dr. Głowacki,
dyrektor kr. szpitala powsz. we Lwowie

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.
Lwów, 16 marca 1892.
Dr. Józef Weigel m. p.

Przeciw reumatyzmowi jako hygieniczną bieliznę, uznaję czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.
Lwów, 16 marca 1892.
Dr. Barącz m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej, bawełnianej lub niciane j.
Kraków. 28 marca 1892.
Dr. Torczyński m. p.
Sekundaryusz Szpitala w Krakowie

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu,
Lwów w marcu 1892.
Dr. Sztembarth m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiście wypróbowaną, polecam jako rzeczywiście hygieniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i niciane j.
Lwów, dnia 16 marca 1892.
Dr. Karol Gross m. p.

Prócz czysto jedwabnej bielizny, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej, by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako hygieniczna do użycia się nadawała.
Kraków, dnia 28 marca 1892.
Dr. Śliwiński m. p.

Do pana Edwarda Helwiga we Lwowie. Wskutek polecenia Magistratu do L. 19.148 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próby trykotu jedwabnego, opatrzone marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brünn" — tak pod względem chemiczno jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie, że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszek innych włókien. Resztki prób rzeczonego trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w laboratoryum pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratoryum chemicznego we Lwowie, 30 marca 1892. *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz* m. p., zaprzysiężony chemik miejski i sądowy, Docent towaroznawstwa 1275 1 10

Garbarnia w Ładny

przy gościńcu, 10 kilometrów od Tarnowa oddalona, wraz z kilkunastu morgami gruntu, jest każdego czasu
do wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd Centralny dóbr JO. Eustachego księcia Sanguszki w Gumniskach** pod Tarnowem. 1273 2 3

Inżynier

z dłuższą praktyką przy kopalniach nafty w Galicyi, **poszukuje posady.** Zgłoszenia pod adresem **„Inżynier"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1098 6 10

Zawiadamiamy PP. Budowniczych, Inżynierów, Architektów i właścicieli realności, iż powierzyliśmy **wyłączne zastępstwo i sprzedaż** naszego 1024 11 20
wapna hydraulicznego „Perlmoos"
WPanu **Romanowi Silberbach w Krakowie,** który li tylko nasze wapno hydrauliczne sprzedaje. Z poważaniem
Towarzystwo akcyjne fabryki wapna hydraulicznego i Portland Cementu w Perlmoos, dawniej Angelo Saulich.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych 1087 4 5
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły **na fortepian:**
polecone i przyjęte przez Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie:
Drozdowski Jan.
Ćwiczenia przygotowawcze
Zeszyt I. 1 złr. Zeszyt II. 80 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

10.000

Violinen, werden wegen Überfüllung des Lagers in **grösseren** Partien zu besonders billigen Ausnahmspreisen, abgegeben.
Seltener Gelegenheitskauf für Engrossisten. 1142 5 5
Versandt per Nachnahme oder „Cassageschäft"
Brüder Placht
(nicht Gebrüder)
Musik-Instrumenten & Saiten-Spinnfabrik, Schönbach per Eger, Böhmen.

Fotograf. studya.

Przesyłka próbna 5 złr.
Katalog 10 ct w markach poczt.
Dieckmanna Zakład artystyczny, Amsterdam (Hollandya).
Porto od listów 10 centów. 616 23 45

Zdolni malarze pokojowi

znajdą natychmiast umieszczenie.
Oferty przyjmuje **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 415 7 0

Sezon od 1 kwietnia do końca października.
Do 1 czerwca i od 1 września ceny mieszkań zniżone o **25%.**
KĄPIELE KRAPINA-TÖPLITZ
w **Kroacyi**, odległe od **stacyi Zabok-Krapina-Töplitz kolei Czakathurn-Agram (Zagoria)** 1 godzinę. **30 do 25° R ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły leczenia **w gośćcu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w gośćcu bioder, newralgiach, **chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha, porażeniach** itd. Wielkie kąpiele **basenowe parówki, do nacierań oddzielnych natryskowych, mięsienie, elektryka i szwedzka lecznicza gimnastyka.** Odpowiedni wszelkim wymaganiom tegoczesnym **komfort, restauracye bardzo dobre.** Ceny przystępne. **Muzyka zakładowa, cieniste aleje spacerowe.** **Począwszy od dnia 1 maja kursuje omnibus** dla wszystkich pociągów stacyi **Zabok-Krapina-Teplitz.** 944 6 12
Lekarz kąpielowy Dr. Józef Weingierl.

SWOSZOWICE

pod Krakowem
Zakład kąpielowo-leczniczy.
Jedna z najsilniejszych wód siarczanych, z przeważającą ilością soli wapniowych i sodowych.
Wskazanie: w gośćcu stawowym, mięśniowym, dnie, zołzach, kile, owrzodzeniach i obrzękach zołzowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.
Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.
Lekarz zdrojowy Dr. Paweł Radecki,
praktykujący w klinice Profesora Dra Korczyńskiego.
Stacya kolei państwowej, 6 kilom. od Krakowa, poczta i telegraf na miejscu.
Początek sezonu od 25 maja do końca września.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
1174 6 16 *Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.*

Podziękowanie.

Czuję się zobowiązana publicznie podziękować Szanownej Pani **Korneli Rojek, akuszerce z Podgórza,** za Jej umiejętne i nader troskliwe i sumienne zajęcie się w mojej słabości i którą to Paniom interesowanym jak najsumienniej polecić mogę.
1299 2 *Paulowa.*

TUTKI (GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,**
poleca
F. Szukiewicz
w Krakowie 4 24 0
Rynek główny, Linia A—B.

Urzędnik

jednego z większych towarzystw zaliczkowych, długoletni pracownik w zawodzie rachunkowym, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie w drodze zamiany za obecną. — Zgłoszenia pod **K. W.** do Admin. „N. Reformy". 1289 2 3

Panienka inteligentna

z dobrego domu, z ukończoną 6 klasą, roczną praktyką, umiejąca różne ręczne robótki, szuka **miejsca nauczycielki domowej** do początkujących dzieci. 1259 2 3
Adres: **N. N.** poste restante **Stary Sącz.**

Do teraźniejszego sadzenia
polecam moje 1276 2 2
Róże
w wielkich zapasach i najśliczniejszych gatunkach: **herbaciane noisetki, burbonki** i **remontantki** po 45 cnt., wysokopienne 100 za 40 złr., **róże płaczące,** w wysokości od 2 do 3 metrów, po 80 cnt., **róże niskie** z korzenia po 15 cent., 100 za 13 złr.
Katalogi wysyła darmo i opłatnie
Jan Rakus,
hodowca róż, **w Nawsiu przy Jabłunkowie,** austr. Szląsk.

Majątki większe i folwarki, kamienice, poleca: między innemi majątek, 450 m. w 2 folwarkach, z inwentarzami, zasiewami itp. **Włoska,** 4 mile od Krakowa, 248 morgów w tem 104 m. lasu, z inwentarzami itp., do sprzedania. **Wieś,** w Królestwie, przeszło 300 m., blisko granicy, do sprzedania za **22 000 rs.,** lub zamiany na wieś w Galicyi lub kamienicę w Krakowie. — **Agronom,** młody, życzy sobie posady w dobrem gospodarstwie, itp. czynności załatwia **Biuro komisowe Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ulica Grodzka, L. 20 1254 2 4

Dom murowany

z ogrodem, przy Grzegórzkach, 1sz. za mostem kolej. drugi dom po prawej stronie, do sprzedania. Wiadomość tamże. 1253 2 3

Realność

składająca się z **trzech kamienic 3-piętrowych,** położona w śródmieściu, z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość u **Józefa Doerflera,** zarządcy tejże realności, **ul. Wiślna, L. 12, II piętro.** 997 2 0

Wygodne mieszkania

składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki i ubocznych ubikacyj, są **do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ulicy Starowiślnej, L. 4.** Wiadomość u stróża. 1256 2 3

Nasiona leśne

sosny posp. kilo 2·80, świerka kilo 2 złr., a więc taniej jak w handlach, sprzedaje **Zarząd lasów w Lisowie** poczta **Skołyszyn,** z własnej produkcyi, świeże, 85% i 75% kiełkujące. 1134 7 10